

GAZETA PRAWNA

SAMORZĄDOWA ŚRODA



Środa
19 lutego 2014
nr 34 (3675)

DGP Więcej informacji na gazetaprawna.pl

Jaki wymiar urlopu wypoczynkowego

Płatny urlop wypoczynkowy przysługuje każdemu zatrudnionemu na umowę o pracę. Kodeks pracy wskazuje, że jego długość jest zależna od czasu zatrudnienia, do którego wlicza się wszystkie okresy z poprzednich miejsc pracy, nawet jeżeli były przerwy w zatrudnieniu



Czy Polska wspiera studenckie talenty?

Na uczelniach nie brakuje zdolnych wynalazców, konstruktorów, programistów. Czy ambitni studenci mogą liczyć na pomoc państwa?

dziś w GP

Podatki i księgowość

Trybunał broni uczciwych, polskie sądy piętnują fikcję. Trybunał Sprawiedliwości UE po raz kolejny orzekł: podatnik może odliczyć podatek od towarów i usług, jeśli nie wiedział i nie mógł wiedzieć o tym, że bierze udział w oszustwie. Szkoda, że w Polsce ten argument rzadko zwycięża. **B2**

Firma i prawo

Touroperator będzie odpowiadał za okoliczności nadzwyczajne. Organizator w razie wzrostu cen paliwa czy waluty będzie mógł obciążyć klienta dopłatą tylko do 10 proc. ceny imprezy. Turysta zapłaci rekompensatę, gdy zrezygnuje z usługi bez podania przyczyny. **B4**

Samorząd i administracja

Nowe uzdrowiska bez miejsc dla kuracjuszy. Niektóre miejscowości chcą się wypromować dzięki uzyskaniu statusu kurortu. Liczą też na dodatkové wpływy z opłat od turystów. **B6–7**
Fikcja konkursów dla szefów urzędów centralnych. Nabór na stanowisko prezesa instytucji państwowej jest tylko formalnością. I tak wygrywa osoba, która – do tej pory czasowo – wykonywała na nim obowiązki. **B7**

Kadry i płace

Ministerstwo Finansów może pomóc śledzić kariery absolwentów. ZUS nie posiada informacji pozwalających na kompletną analizę sytuacji zawodowej osób, które ukończyły studia. Do tego potrzebne są dane podatkowe – mówi DGP dr Wojciech Rafał Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych. **B10**

Prawnik

Sędzia delegowany do ministerialnej uczelni przestaje być niezawisły. Nie można łączyć orzekania z delegacją do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Wszystko dlatego, że uczelnia jest podporządkowana ministrowi sprawiedliwości. **B12**

CZYTELNICY DZWONIAJ, ZUS ODPOWIADA

- JAK ODZYSKAĆ EMERYTURĘ ZAWIESZONĄ PO 1 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
- JAK, GDZIE I KIEDY ZŁOŻYĆ WNIOSEK, ŻEBY DOSTAĆ ŚWIADCZENIE

Dzisz specjalistów w czwartek 20 lutego od 11.00 do 13.00 pod numerami telefonów – 22 530 40 81, 22 530 42 61. Zapraszamy

Samorządowi dłużnicy bronią się przed finansowym toporem

Niemal 30 gminom i powiatom grozi **kilkuletnia stagnacja** przez nadmierne zadłużenie. To może pozbawić je dostępu do – ostatnich tak dużych – unijnych środków

Tomasz Żółciak
tomasz.zolciak@infor.pl

DGP dotarł do listy największych samorządowych dłużników, którą przygotowało Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji na podstawie danych nadesłanych przez regionalne izby obrachunkowe z całego kraju. Zarówno resort, jak i RIO podkreślają, że dane mają charakter wstępny (czas na badanie lokalnych budżetów mija z końcem lutego). Jednak dają one obraz tego, jak samorządy poradziły sobie z nowymi regułami, czyli indywidualnym wskaźnikiem zadłużenia.

Groźne plany naprawcze

Z listy wynika, że po zweryfikowaniu polityki finansowej lokalnych władz RIO wezwały 22 gminy i powiaty do opracowania planu naprawczego. Jak udało się nam ustalić, w stosunku do jednego powiatu zrezygnowano z tego zamiaru, a w przypadku ośmiu kolejnych samorządów rozważane jest zastosowanie tego środka. Z kolei 17 samorządów nie zdążyło do końca stycznia uchwalić swoich budżetów, a 23 jednostki – wieloletnich prognoz finansowych.

Jak mówią przedstawiciele regionalnych izb, samo wezwanie jeszcze nie oznacza, że gmina jest na straconej pozycji. Tak było np. w przypadku gminy miejsko-wiejskiej Dobra, gminy miejskiej Wałcz i gminy Węgorzyno. Po otrzymaniu od RIO w Szczecinie wezwania dokonały korekt w swoich finansach, dzięki czemu uchwałyły budżety i wieloletnie prognozy finansowe, a to z kolei pozwoliło im uciec od konieczności przygotowania programu naprawczego.

Niektórym wystarczył sygnał od RIO, że mogą się znaleźć w strefie zagrożenia. – W kwietniu mieliśmy wstępnie wytypowanych 13 samorządów, które mogły mieć problem z zadłużeniem. Osta-

tecnie wezwanie do opracowania planu naprawczego trafiło tylko do jednego – mówi Luiza Budner-Iwanicka, prezes RIO w Gdańsku.

Sytuacja jest bardzo dynamiczna. Na przykład powiat myśliborski uchwalił budżet, ale bez programu naprawczego nie był już w stanie uchwalić wieloletniej prognozy finansowej.

Bez pomocy z Unii

Jak wskazuje prezes kieleckiej RIO Henryk Rzepa, niektóre samorządy po prostu przeinwestowały, mają niekorzystną strukturę wydatków bieżących (np. na oświatę) lub problem z zobowiązaniami wymagalnymi. Wówczas uniknięcie programu naprawczego jest właściwie niemożliwe. To zaś oznacza bardzo poważne kłopoty.

– Gmina nie może kreować wydatków inwestycyjnych finansowanych z kredytów czy obligacji, nie może ponosić wydatków na promocję albo udzielać wsparcia finansowego innym samorządom (np. wspólnie z sąsiednią gminą wybudować drogi – red.) – tłumaczy prezes RIO w Kielcach.

Niemożność zaciągania dalszych zobowiązań może na kilka lat pozbawić gminę lub powiat możliwości sięgania w okresie 2014–2020 po unijne fundusze, do których potrzebny jest wkład własny przy inwestycji. A jak wyliczyły samorządy, na skonsumowanie wszystkich przysługujących im pieniędzy z Brukseli potrzebować będą ok. 60 mld zł. Program naprawczy może oznaczać nie tylko cięcia wydatków, lecz także wzrost kosztu obsługi długu – co byłoby konsekwencją np. zmniejszenia rat kredytu czy wydłużenia okresu spłaty.

Jak mówią DGP przedstawiciele regionalnych izb, na przygotowanie projektu programu naprawczego samorząd ma 45 dni od doręczenia wezwania od RIO. Niektóre gminy będą

Wstępne informacje otrzymane z regionalnych izb obrachunkowych

(RIO mają czas na badanie budżetów JST do końca lutego 2014 r.)

	Wezwano do opracowania programu naprawczego	RIO rozważa wezwanie do opracowania programu naprawczego w trybie art. 240a
RIO w Białymstoku	gmina Plaska gmina Jasionówka	miasto Mońki gmina Krypno
RIO w Bydgoszczy	gmina Raciążek	–
RIO w Gdańsku	powiat kościerski	–
RIO w Katowicach	gmina Koniecpol	gmina Poręba
RIO w Kielcach	–	gmina Moskorzew gmina Piekoszków
RIO w Krakowie	–	–
RIO w Lublinie	–	–
RIO w Łodzi	–	gmina Daszyna
RIO w Olsztynie	miasto i gmina Pasym	–
RIO w Opolu	–	–
RIO w Poznaniu	–	–
RIO w Rzeszowie	gmina Krzywczka	gmina Balligród gmina Dubiecko
RIO w Szczecinie	gmina Ostrowice gmina Rewal gmina Sławoboże gmina Recz powiat kamieński powiat myśliborski gmina miejsko-wiejska Dobra gmina miejska Wałcz gmina Węgorzyno	–
RIO w Warszawie	–	–
RIO w Zielonej Górze	–	–
RIO we Wrocławiu	gmina Pęcław gmina Przemków gmina Piechowice gmina Cieszków powiat górski	–

Źródło: MAiC, RIO. Stan na 17 lutego 2014 r.

wiec miały czas do początku marca, by przesłać odpowiednią dokumentację do RIO.

Winne złe prawo

Niektórzy samorządowcy, którzy znaleźli się na liście dłużników, wskazują, że padli nie tyle ofiarą własnej niegospodarności, ile chorych przepisów. Tak twierdzi wójt gminy Raciążek Wiesław Słowińska, która łąda dzień przedłoży w bydgoskiej RIO projekt programu naprawczego. Opowiada, że w związku z budową autostrady A1 gmina otrzymała od GDDKiA ok. 3,6 mln zł na usuwanie drzew i krzewów. Dostała tę kwotę w 2010 r., co spowodowało sporą nadwyżkę operacyjną w budżecie. Ale w 2011 r.

gmina zgodnie z przepisami musiała zwrócić ponad 3 mln zł tej kwoty do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

– To spowodowało duży deficyt operacyjny w wysokości 2,2 mln zł, który został pokryty wolnymi środkami z lat ubiegłych. A to z kolei wpłynęło na niespełnienie relacji długu – mówi Wiesław Słowińska.

Chodzi o to, że obecny wskaźnik zadłużenia bierze pod uwagę wyniki finansowe gminy z trzech poprzednich lat. Ponieważ obowiązuje od tego roku, uwzględnia także 2011 r., w którym Raciążek musiał oddać kilka milionów złotych funduszowi.

Jedyną chyba pozytywną informacją jest to, że obowiązujący od 2014 r. nowy indywidualny wskaźnik zadłużenia – wbrew alarmom samorządowców – nie spowodował masowego paraliżu w regionach. W dodatku samorządowych dłużników ubyło. Gdy publikowaliśmy w DGP podobną listę w marcu 2013 r., wynikało z niej, że 40 gmin i osiem powiatów nie mogłoby uchwalić budżetów, gdyby nowy wskaźnik zadłużenia już wówczas obowiązywał.

PISALIŚMY O TYM

Lista ministra, czyli wykaz bankructw – DGP nr 56/2013
www.praca.gazetaprawna.pl

PODATKI I KSIĘGOWOŚĆ

Trybunał broni uczciwych firm. Polskie sądy piętnują fikcję

Trybunał Sprawiedliwości UE po raz kolejny orzekł, że podatnik może odliczyć podatek od towarów i usług, jeśli **nie wiedział i nie mógł wiedzieć** o tym, że bierze udział w oszustwie. W Polsce rzadko komu udaje się to wykazać

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Szybki rzut oka na najnowsze orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego każe dojść do wniosku, że od dłuższego czasu sędziowie Izby Finansowej zajmują się niemal wyłącznie dwoma zagadnieniami. Pierwsze to podatek od nieujawnionych źródeł przychodów – tu NSA konsekwentnie, w ślad za wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, orzeka na korzyść podatników.

Drugi problem, który zdominował wokandę, to fikcyjne transakcje. W tym wypadku podatnicy częściej przegrywają, nawet jeśli przywołują korzystne dla nich orzecznictwo unijnego trybunału.

Dokumenty bez firmy

W ubiegłym tygodniu TSUE po raz kolejny potwierdził, że w prawie do odliczenia

VAT liczy się to, czy podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć (wyrok z 13 lutego 2014 r. w sprawie C 18/13 Maks Pen). Sędziowie uznali, że sam fakt, iż dostawca nie ma pracowników, środków ani majątku potrzebnego do wykonywania usług, to za mało, by odmówić prawa do odliczenia VAT z otrzymanych faktur.

Sprawa dotyczyła bułgarskiej spółki zajmującej się handlem hurtowym materiałami biurowymi i reklamowymi. Urzędy zakwestionowały jej prawo do odliczenia podatku naliczonego VAT z faktur za ponad dwa lata. W trakcie kontroli krzyżowych okazało się, że dostawcy, którzy te faktury wystawili, nie są w stanie wykazać, iż faktycznie prowadzili działalność. Potem, gdy sprawa była już w sądzie, wyszło na

jaw, że nie mieli żadnych pracowników, majątku ani środków, które wskazywałyby na możliwość świadczenia przez nich jakichkolwiek usług. Przy okazji wyszło na jaw fałszowanie podpisów.

Spółka broniła się, twierdząc, że transakcje nie mogły być fikcyjne, skoro przelewy szły przez bank, a dostawcy rejestrowali transakcje w swoich księgach rachunkowych i składali deklaracje VAT.

Wymogi księgowe

Przy okazji unijny trybunał stwierdził, że prawa do odliczenia VAT nie mogą podważać uchybienia w zakresie rachunkowości. Nawet jeśli dostawca nie zaewidencjonuje kosztów poniesionych przy dostawie, nie wstrzymuje to prawa nabywcy do odliczenia podatku – orzekli sędziowie.

– Trybunał wyraźnie podkreślił, że jakkolwiek zwalczanie oszustw podatkowych jest uznanym celem, wspieranym przez dyrektywę VAT, to jednak państwo nie może na podatnika nakładać obowiązków, które wychodzą ponad to, co jest niezbędne w celu zapewnienia prawidłowego poboru podatku i unikania oszustw – mówi Bartosz Bogdański, doradca podatkowy w MDDP. – Zatem uchybienie przez usługodaw-

Jak dochować należytej staranności

Podejrzenia podatnika powinny wzbudzić:

- ❖ cena kupowanego towaru
- ❖ sposób nawiązania współpracy
- ❖ dostarczenie przez dostawcę towaru gotowych, podpisanych już faktur

Przy zakupie warto sprawdzić, czy:

- ❖ osoby, które podawały się za przedstawicieli dostawcy, mają upoważnienia do działania w jego imieniu
- ❖ kontrahent ma faktyczne zaplecze techniczne do prowadzenia działalności

Może nie wystarczyć:

- ❖ otrzymanie od kontrahenta takich dokumentów, jak: koncesja, zaświadczenie o nadaniu numeru REGON, potwierdzenie rejestracji jako podatnika VAT UE, wypis z KRS
- ❖ zapłata przelewem za towary

cę niektórym wymogom księgowym nie może podważać prawa usługobiorcy do odliczenia podatku VAT, jeżeli dysponował on prawidłowo wystawioną fakturą VAT – dodaje ekspert.

Stały Luksemburg

Korzystna dla podatników wykładnia TSUE zaczęła się od wyroku z lipca 2006 r. (w sprawach połączonych C 439/04 i C 440/04, Kitel i Recolta Recycling). Już wtedy – choć wyrok dotyczył poprzedniej, szóstej dyrektywy VAT – trybunał orzekł, że nie można odmówić prawa do odliczenia VAT podatnikowi, który nie wiedział i nie mógł wiedzieć o tym, że dana transakcja była wykorzystana do celów oszustwa.

Najgłośniejszy stał się wyrok z 21 czerwca 2012 r. (w sprawach połączonych C 80/11, Mahagében i C 142/11 Dávid), a kolejne, pozytywne dla podatników, orzeczenia zapadły 6 grudnia 2012 r. (w sprawie C 285/11 Bonik) i 31 stycznia 2013 r. (w sprawach połączonych C 642/11 Strojtrans EOOD i C-643/11 ŁWK).

W tym ostatnim trybunał zastrzegł, że urząd może odmówić prawa do odliczenia

VAT, gdy stwierdzi, że transakcja była fikcyjna, nawet jeśli sam nie nakazał wystawcy faktury skorygowania podatku należnego. Odrębna sprawa, czy podatnik wiedział lub mógł wiedzieć, że bierze udział w fikcyjnej transakcji. Jeśli nie wiedział i nie mógł wiedzieć, słowem – działał

Większość tego typu spraw w polskich sądach kończy się porażką firm

Wykres przedstawiający trend w liczbie spraw o odliczenie VAT w polskich sądach administracyjnych w latach 2010-2013. Liczba spraw wykazuje tendencję wzrostową, szczególnie gwałtowny wzrost w 2013 roku.

w dobrej wierze, nie można odmówić mu prawa do odliczenia podatku naliczonego – potwierdził trybunał.

W Polsce też korzystnie

Na korzystne dla podatników wyroki TSUE powołują się w sądach zarówno podatnicy, jak i sami sędziowie. Nie jest tak, że nielegalne pochodzenie towaru zawsze oznacza nieskuteczność transakcji – stwierdził NSA w wyroku z 18 grudnia 2013 r. (sygn. akt I FSK

152/13), mimo że jednemu z uczestników tej transakcji – niebędącemu bezpośrednim kontrahentem podatnika – postawiono zarzuty karne.

Pozytywne dla podatników wyroki zapadły też m.in. 18 grudnia 2012 r. (sygn. akt I FSK 1694/11) i 14 marca 2013 r. (sygn. akt I FSK 429-436/12).

Więcej przegranych

Jednak zdecydowana większość wyroków w sądach kończy się dla podatników przegraną. Powód – w polskich realiach największe tego typu spraw dotyczy wprowadzania na rynek paliwa niewiadomego pochodzenia (przykładem wyroki NSA z 20 grudnia 2013 r., sygn. akt I FSK 1522/12, I FSK 199/13) oraz fikcyjnego obrotu złomem (wyrok NSA z 4 grudnia 2013 r., sygn. akt I FSK 1766/12).

W takich sytuacjach sądy bardzo często podkreślają, że nie wystarczy samo posiadanie faktury. Istotna jest dobra (bądź zła) wola podatnika oraz to, czy dochował on należytej staranności. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, czy podatnik czerpał korzyści z oszustwa (wyrok NSA z 3 grudnia 2013 r., sygn. akt I FSK 166/13).

Minister mógł narzucić SKOK restrykcyjne zasady

Orzeczenie

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Trybunał Konstytucyjny orzekł niekorzystnie dla spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Uznał, że minister finansów nie przekroczył prawa, określając zasady dokonywania odpisów aktualizujących wartość należności z tytułu kredytów i pożyczek.

Dwa wnioski do TK w tej sprawie złożyła grupa po-

słów PiS w marcu 2012 r. i w styczniu 2013 r. Chodziło o przepisy nieobowiązujących już dwóch rozporządzeń: z 30 grudnia 2011 r. w sprawie szczególnych zasad rachunkowości spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych (Dz.U. z 2012 r. poz. 45) oraz z 15 stycznia 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 99), które powiełało kontrowersyjne zasady.

Spór dotyczył obowiązku ujmowania przez SKOK-i w księgach rachunkowych, według ściśle określonych zasad, odpisów aktualizujących. Zasadniczo obowiązek taki wynika z ustawy o rachunkowości (Dz.U. z 2013 r. poz. 330 z późn. zm.). Minister finansów nałożył jednak w swoim rozporządzeniu na SKOK-i bardziej restrykcyjne zasady, niż same stosowały w praktyce.

Kasom nie podobало się takie rozwiązanie, bo odpisy zwiększają ich koszty, a tym samym pomniejszają wynik finansowy wykazany w sprawozdaniu. Przykładowo w przypadku należności,

których termin spłaty został przekroczony od 3 do 12 miesięcy, kasa ma obowiązek dokonać 35-proc. odpisu. Z kolei w przypadku dłużników zalegających ze spłatą powyżej 12 miesięcy – odpis ma wynieść 100 proc.

Dlatego SKOK-i zakwestionowały uprawnienie ministra do szczegółowania zasad ich tworzenia.

Obecnie tego problemu już nie ma, bo prawo do określania zasad tworzenia odpisów daje ministrowi bezpośrednio art. 81 ust. 2 pkt 8 lit. d ustawy o rachunkowości.

Gdyby TK orzekł, że rozporządzenie ministra finansów z grudnia 2011 r. było niekonstytucyjne, to – jak powiedział DGP Ewa Jakubczyk-Cały, prezes zarządu PKF Consul – spółdzielcze kasy i tak nie mogłyby skorygować wyniku finansowego wykazanego w sprawozdaniu finansowym za 2012 r., ponieważ zostało już ono zatwierdzone.

– Nie można retroaktywnie zmieniać przyjętych zasad rachunkowości – podkreśliła

ekspertka. Dodała, że kasy nie mogłyby też skorygować wyników poprzez ujęcie korekty w sprawozdaniu za 2013 r. w pozycji pasywów bilansu w pozycji „Zysk (strata) z lat ubiegłych”, ponieważ w 2013 r. obowiązywało już inne rozporządzenie, z 17 września 2013 r. (Dz.U. poz. 1137). Ma ono zastosowanie po raz pierwszy do sprawozdań finansowych sporządzanych za rok obrotowy rozpoczynający się w 2013 r.

Nowe rozporządzenie nieznacznie różni się od zaskarżonych. Jego przepisy umożliwiają uwzględnienie – przy dokonywaniu odpisów aktualizujących – poręczeń udzielonych przez osobę fizyczną w dobrej sytuacji ekonomiczno-finansowej. A to oznacza mniejsze koszty z tytułu aktualizacji wartości należności, co w rezultacie wpłynie pozytywnie na wyniki finansowe kas.

ORZECZNICTWO

Wyrok TK z 18 lutego 2014 r., sygn. akt U2/12 i U2/13.
❖ www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Bez zwolnienia przy sprzedaży samochodu służbowego

Podatki

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Przedsiębiorca, który po 31 marca sprzeda samochód osobowy, przy zakupie którego odliczył 50 proc. lub 60 proc. podatku naliczonego (odpowiednio nie więcej niż 5 tys. lub 6 tys. zł), będzie musiał naliczyć VAT. Obecnie w takim wypadku przysługuje zwolnienie na podstawie par. 3 ust. 1 pkt 20 rozporządzenia ministra finansów w sprawie zwolnień od podatku od towarów i usług oraz warunków stosowania tych zwolnień (Dz.U. z 2013 r. poz. 1722). Zgodnie z opublikowanym przez resort finansów projektem nowelizacji rozporządzenia zwolnienie to zostanie wykreślone. A o zmianę tej regulacji zwróciła się do władz polskich Komisja Europejska.

Jednocześnie ministerstwo chce wprowadzić w ustawie o VAT (t.j. Dz.U. z 2011 r. nr 177, poz. 1054 z późn. zm.) system korekt, który ma po-

zwolić przedsiębiorcom odzyskać część podatku nieodliczoną przy nabyciu, w sytuacji sprzedaży pojazdu przed upływem pięciu lat (tj. 60 miesięcy) od zakupu. Wysokość korekty będzie uzależniona od miesiąca, w którym będzie miała miejsce sprzedaż auta z VAT. Nastąpi proporcjonalnie do pozostałego okresu z 60 miesięcy, w trakcie których to uprawnienie można stosować. Z tym, że auta o wartości do 15 tys. zł będą podlegały korekcie w ciągu 12 miesięcy.

Tymi i pozostałymi zmianami dotyczącymi odliczania VAT od aut Senat zajmie się na dzisiejszym posiedzeniu. Mają one wejść w życie 1 kwietnia, podobnie jak nowelizacja rozporządzenia.

Etap legislacyjny
Projekt przekazany do konsultacji

PISALIŚMY O TYM

Zbycie firmowego auta z podatkiem – DGP nr 25/2014
❖ www.podatki.gazetaprawna.pl

Faktura bez daty nie zawsze musi być przeszkodą do rozliczenia podatku

Od warunków transakcji zależy, kiedy **powstaje obowiązek podatkowy** u przedsiębiorców wysyłających towar kurierem, pocztą lub przez innych pośredników

Łukasz Zalewski
lukasz.zalewski@infor.pl

Zgodnie z ogólną zasadą z art. 19a ust. 1 ustawy o VAT obowiązek podatkowy powstaje z chwilą dokonania dostawy lub wykonania usługi. Roman Namysłowski, doradca podatkowy w EY, tłumaczy, że przez dostawę należy rozumieć przeniesienie prawa do dysponowania towarem jak właściciel. Powstaje zatem pytanie, kiedy to następuje i czy warunki transakcji, takie jak transport, ubezpieczenie, ryzyko utraty, mają na to wpływ.

Ministerstwo Finansów wyjaśniło, że jeżeli ryzyko utraty towaru ponosi nabywca (co musi wynikać z warunków transakcji), to dostawa następuje z chwilą wydania przesyłki kurierowi, przewoźnikowi czy poczcie, którzy są odpowiedzialni za dostarczenie jej do adresata.

– To oznacza, że opóźnienie w realizacji usługi nie wpływa na moment rozpoznania obowiązku podatkowego po stronie dostawcy – twierdzi Namysłowski.

W takiej sytuacji sprzedawca może do przesyłki dołączyć fakturę i nie musi na niej wskazywać daty dostarczenia. Obowiązek podatkowy powstał w momencie nadania.

Ryzyko dostawcy

Jeśli kontrahenci ustalą w umowie, że ryzyko utraty

towaru spoczywa na dostawcy aż do momentu faktycznego wręczenia przesyłki nabywcy, to może to oznaczać, iż dostawa nastąpi później niż w chwili wydania towaru przewoźnikowi.

Zdaniem Romana Namysłowskiego w takim przypadku, jeśli sprzedawca chce dostarczyć fakturę razem z przesyłką (może to też zrobić później: do 15. dnia na-

Ważne: O powstaniu obowiązku podatkowego decyduje m.in. to, jak dostawca i nabywca umówili się co do ryzyka utraty towaru

stępnego miesiąca po miesiącu, w którym nastąpiła dostawa – red.), to na dokumencie powinien wskazać datę planowanej dostawy. Ewentualne opóźnienie kuriera nie powinno wpływać na poprawność faktury. – Dla sprzedawcy obowiązek będzie powstawał z chwilą dostawy, czyli w przypadku opóźnienia później niż wskazano na fakturze, ale nabywca będzie mógł odliczyć VAT z niej wynikający (bo ziszcili się obie konieczne przesłanki: powstał obowiązek podatkowy u sprzedawcy – towar dotarł do nabywcy i ten ostatni otrzymał fakturę) – stwierdza ekspert EY.

Wprowadźcie co do zasady w przypadku gdy doszło do opóźnienia, należałoby wy-

stawić fakturę korygującą i wskazać na niej prawidłową datę dostawy, jednak w ocenie Namysłowskiego nie jest to konieczne. Brak korekty w takim przypadku nie jest wadą, która dyskwalifikuje fakturę.

Dostawa książek

W przypadku dostawy książek drukowanych (PKWiU ex 58.11.1) oraz gazet, czasopism i magazynów drukowanych (PKWiU ex 58.13.1 i PKWiU ex 58.14.1) obowiązek podatkowy powstaje z chwilą wystawienia faktury. Wynika to z art. 19a ust. 5 pkt 3 lit. b ustawy o VAT. Jeśli jednak podatnik (wydawca) nie wystawił faktury lub zrobił to z opóźnieniem, obowiązek podatkowy powstaje z chwilą upływu terminów na wystawienie dokumentu określonych w art. 106i ust. 3 lit. b i ust. 4 ustawy o VAT.

Mirosława Zugaj, doradca podatkowy w Grant Thornton, tłumaczy, że faktura na książkę czy gazetę powinna zostać wystawiona nie później niż 60. dnia od wydania towaru nabywcy. Z kolei jeśli umowa przewiduje rozliczenie zwrotów wydawnictw – nie później niż 120. dnia od pierwszego dnia po wydaniu towaru.

– Duże znaczenie dla określenia końca terminu na wystawienie faktury będą miały zatem postanowienia umowne (60 lub 120 dni), i precyzyjne określenie, kiedy doszło do wydania towaru – podkreśla Mirosława Zugaj. Istotne jest więc też to, co należy rozumieć pod tym pojęciem – czy moment, kiedy towar opuszcza magazyn wydawcy, czy ten, w którym trafia do klienta. Według

ekspertki – właściwy jest dzień przejścia na nabywcę prawa do rozporządzania towarem jak właściciel.

Zgodnie z art. 106e ust. 1 pkt 6 ustawy o VAT faktura powinna zawierać datę dokonania lub zakończenia dostawy towarów albo otrzymania zaliczki, o ile taka data jest określona i różni się od daty wystawienia faktury.

– Z przepisu tego wynika, że jeśli podatnik nie jest w stanie określić, kiedy dostawa będzie miała miejsce, nie ma obowiązku wskazywania jej daty na fakturze, o ile dzień wyjścia towaru z magazynu nie jest tożsamy z dniem wydania go klientowi (dokonania dostawy) – mówi Mirosława Zugaj.

Wysyłając towar, podatnik nie zawsze wie, kiedy dokładnie dotrze on do nabywcy, czyli kiedy dostawa będzie miała miejsce (zakładając, że do wydania dochodzi dopiero w momencie odbioru przesyłki). Ekspertka zwraca uwagę, że z uzasadnienia do projektu zmian w ustawie o VAT wynikało (dziś są to już przepisy obowiązujące), iż brak obowiązku podawania daty sprzedaży związany jest z nowymi zasadami powstania obowiązku podatkowego.

Ekspertka Grant Thornton wskazuje więc, że jeśli faktura jest wystawiana w momencie wysyłki, a do wydania towaru dochodzi z chwilą, gdy dotrze on do odbiorcy, wówczas na dokumencie nie trzeba wykazywać daty dostawy. Jeśli zaś faktura jest wystawiana po dostawie, to powinna zawierać jej datę, ponieważ ta jest już znana (oczywiście o ile jest różna od daty wystawienia dokumentu).

O preferencji nie decyduje podatnik, tylko dokumenty

Orzeczenie

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Samo oznaczenie samochodu symbolem L nie oznacza, że jest to pojazd specjalny zwolniony z podatku od środków transportowych. Przesądza o tym treść dowodu rejestracyjnego, świadectwo homologacji lub opinia biegłych – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny.

Wyrok dotyczy przedsiębiorcy prowadzącego kursy nauki jazdy. Urząd skarbowy nakazał mu zapłacić 5650 zł daniny od dwóch ciężarówek, autobusu i przyczepy. Jako podstawę wskazał art. 9 ust. 1 ustawy o podatku od środków transportowych (t.j. Dz.U. z 2010 r. nr 95, poz. 613 z późn. zm.).

Mężczyzna odwołał się od tej decyzji. Uważał, że na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy może skorzystać ze zwolnienia dla pojazdów specjalnych w rozumieniu art. 2 pkt 36 i 37 prawa o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 z późn. zm.). Z zamieszczonej tam definicji wynika, że pojazdy specjalne służą do wykonywania nietypowej funkcji, która powoduje konieczność odpowiedniego dostosowania nadwozia lub posiadania specjalnego wyposażenia.

Podatnik argumentował, że jego ciężarówki, autobus i przyczepa są takimi pojazdami, bo służą do nauki jazdy i mają odpowiednie oznaczenie „L”. Podlegały

też specjalnym modyfikacjom, np. zamontowano w nich dodatkowe hamulce, lusterka itp. Przedsiębiorca nie przedstawił jednak żadnych dokumentów, które by to potwierdzały.

Z tego powodu samorządowe kolegium odwoławcze, a następnie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gorzowie Wlkp. podtrzymały decyzję pierwszej instancji. Wyja-

śniły, że o tym, czy pojazd jest zwolniony z daniny, decyduje wpis w dowodzie rejestracyjnym.

Sprawa trafiła ostatecznie do NSA, który również oddalił skargę mężczyznę. Uzasadniając orzeczenie, sędzia Andrzej Jagiełło potwierdził, że samo twierdzenie, iż podatnik wprowadził modyfikacje w pojeździe, by móc świadczyć usługi nauki jazdy, to zbyt mało. Podatnik, który chce skorzystać ze zwolnienia, musi przedstawić dokumenty, które potwierdzają, iż spełnił wymagane warunki ustawowe – wyjaśnił sędzia.

Sędzia podkreślił, że wbrew twierdzeniom SKO oraz sądu pierwszej instancji nie musi to być tylko dowód rejestracyjny. Może to być także świadectwo homologacji lub np. opinia biegłych.

Wyrok jest prawomocny.

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 18 lutego 2014 r., sygn. akt II FSK 448/12.
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Czynsz za lokal z 23-proc. VAT, ale woda i ścieki już ze stawką 8-proc.

Orzeczenie

Stefan Dasiewicz
specjalista w 8Tax Doradztwo Podatkowe Sp. z o.o.
Magdalena Mucha-Prymas
doradca podatkowy w 8Tax Doradztwo Podatkowe Sp. z o.o.
dgp@infor.pl

Wynajmujący lokale użytkowe może refakturować koszty mediów z właściwą dla nich stawką podatku. Najem nie zawsze musi być usługą złożoną, obejmującą także dostawę mediów do nieruchomości. Potwierdził to WSA w Gliwicach.

Refakturowanie mediów w ramach umowy najmu jest kwestią sporną i można spotkać się z różnymi stanowiskami organów podatkowych. W sądach przeważa pogląd, że nie ma podstaw do kwestionowania prawa do refakturowania mediów z właściwą dla nich stawką, jeśli przewiduje to umowa.

Możliwość refakturowania z właściwą dla danej usługi stawką ma szczególne znaczenie w przypadku usług dostawy wody i odprowadzania ścieków, ponieważ są one opodatkowane obniżoną 8-proc. stawką podatku.

W zależności od treści umowy najmu wynajmujący może wystawić na najemcę:

- jedną fakturę VAT z zastosowaniem stawki właściwej dla usługi najmu, obejmującą kompleksową usługę najmu oraz dostawę mediów, albo

- dwie faktury VAT: jedną za usługę najmu (bez kosztów dostawy mediów), drugą – refakturę kosztów mediów, z zastosowaniem odpowiedniej stawki podatku.

W sprawie rozstrzygniętej przez gliwicki WSA podatnik zawarł umowy najmu przewidujące odrębny sposób rozliczania za zużyte media. Opłaty te nie były wkalkulowane w stawkę czynszu. Po otrzymaniu faktur od dostawców mediów (wody, energii elektrycznej i ciepłej, usług odprowadzania ścieków) podatnik refakturował te koszty na najemcę z taką samą, właściwą dla nich stawką VAT.

Dyrektor izby skarbowej zakwestionował takie postępowanie podatnika. Wskazał m.in., że najemca może ponosić koszty mediów i eksploatacji nieruchomości odrębnie i niezależnie od czynszu wyłącznie wtedy, gdy zawrзе

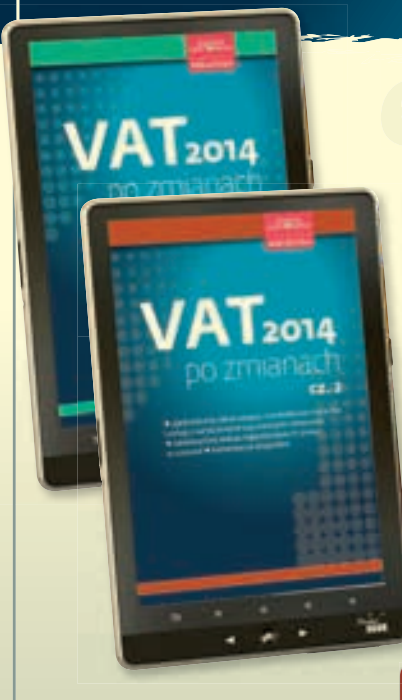
umowę bezpośrednio z dostawcą tych usług. Skoro nie zawarł takich umów, to najem pozostaje usługą złożoną z różnych świadczeń prowadzących do realizacji jednego, określonego celu – najmu lokali. W związku z tym wynajmujący powinien wystawić fakturę ze stawką VAT właściwą dla usług najmu, a podstawą opodatkowania powinna obejmować także koszty dostawy mediów.

Interpretację tę uchylił WSA. Wskazał, że skoro na najemcy nie ciąży obowiązek korzystania z mediów (ani tym bardziej konieczność korzystania z mediów dostarczanych przez przedsiębiorcę świadczącego usługę najmu), to usługa dostarczania mediów nie może być traktowana jako element składowy usługi głównej – umowy najmu. W uzasadnieniu sąd powołał się na wyrok TS UE z 17 stycznia 2013 r. (w sprawie C-244/11, BGŻ Leasing).

ORZECZNICTWO

Wyrok WSA w Gliwicach z 11 lutego 2014 r., sygn. akt III SA/Gi 176/13.
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Rewolucyjne zmiany w VAT



VAT2014 po zmianach CZ.1 i CZ.2

- ujednolicony tekst ustawy o VAT z oznaczonymi najnowszymi zmianami
- tabelaryczny wykaz zmienionych przepisów
- komentarze ekspertów
- jak rozliczać VAT na nowych zasadach
- kto skorzysta na obniżeniu podstawy opodatkowania

Liczba stron: CZ.1 – **192**, CZ.2 – **192**
| cena: CZ.1 – **9,90 zł**, CZ.2 – **9,90 zł**

e-mail: bok@infor.pl

PATRZYMY OBIEKTYWNIE



BOK: 22 761 30 30, 801 626 666

PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

Touroperator będzie odpowiadał za okoliczności nadzwyczajne

Organizator turystyki, w razie wzrostu cen paliwa czy waluty, będzie mógł **obciążyć klienta dopłatą**. Ale tylko do 10 proc. ceny imprezy

Joanna Kowalska
joanna.kowalska@infor.pl

Konsument, zgodnie z nowym projektem dyrektywy w sprawie imprez turystycznych i usług aranżowanych, będzie mógł liczyć na obniżkę ceny, jeśli organizator poniósł mniejsze koszty, niż przewidywał. Zaś w razie ich wzrostu przedsiębiorca będzie mógł obciążyć konsumenta tylko do kwoty stanowiącej 10 proc. wniesionych opłat. Obowiązujące przepisy nie ustalają maksymalnego progu.

– Obecnie zgodnie z ustawą o usługach turystycznych (Dz.U. z 1997 r. nr 133, poz. 884 z późn. zm.), jedynie gdy umowa wyraźnie tak stanowi, organizator imprezy turystycznej może podwyższać jej cenę, o ile udokumentuje, że wpływ na nią miał wzrost kosztów transportu, kursu walut oraz opłat urzędowych, podatków lub opłat za takie usługi jak lotniskowe, załadunkowe lub przeładunkowe – zaznacza adwokat Leszek Ziomek z Kancelarii Adwokackiej Włodarczyk, Ziomek & Wojciechowski.

Propozycje wprowadzają też odpowiedzialność touroperatora za niezrealizowanie wyjazdu spowodowane nadzwyczajnymi okolicznościami. Jego obowiązki w tym zakresie będą jednak ograniczone.

– Kompromisem pomiędzy interesem konsumentów a przedsiębiorstw turystycznych jest ustalenie, że z jednej strony organizator ponosi odpowiedzialność w przypadku, gdy zapewnienie terminowego powrotu podróжного jest niemożliwe z uwagi na nieuniknione i nadzwyczajne okoliczności, a z drugiej strony – ograniczenie tej odpowiedzialności do zapewnienia podróżnym trzech noclegów, nie przekraczając kwoty 100 euro za noc – zaznacza radca prawny Przemysław Musioł, wspólnik Kancelarii Prawnej Piszcz, Norek i Wspólnicy.

Dziś brak regulacji w tym zakresie powoduje problemy w ustaleniu odpowiedzialności w sytuacji, gdy w kraju podróży dojdzie do zamieszek czy klęsk żywiołowych.

Usługi aranżowane

– Obowiązki wynikające z dyrektywy obejmą większą liczbę firm, co wyrówna ich szanse w organizacji imprez turystycznych. Zwiększy to też bezpieczeństwo konsumentów, ponieważ więcej podmiotów będzie musiało zapewnić określone gwarancje w przypadku braku możliwości zrealizowania usługi lub złego jej wykonania – podkreśla Krzysztof Piątek z Polskiego Związku Organizatorów Turystyki.

Projekt przewiduje objęcie wymogami również sprzedawców aranżowanych usług turystycznych, a więc takich, w których przedsiębiorca odsyła do ofert innych firm, które można wykorzystać w ramach jednej wycieczki. Konsument decydując się na takie usługi, zawiera odrębne umowy z różnymi sprzedawcami.

– Aranżowana usługa turystyczna różni się od imprezy turystycznej tym, że nie zawiera zasadniczych elementów tej drugiej, np. ceny całkowitej lub obejmującej wszystkie usługi. W projekcie dyrektywy na sprzedawców detalicznych ułatwiających zakup „aranżowanych usług turystycznych” nałożony został wymóg wyraźnego wyjaśnienia podróжного, że za realizację usługi turystycznej odpowiedzialny jest jedynie jej organizator – wyjaśnia Przemysław Kral, adwokat z Kancelarii Przemysław Kral.

To znaczy, że dany przedsiębiorca odpowiada jedynie za własną ofertę. W przypadku tradycyjnej imprezy turystycznej jej sprzedawca ponosi zaś odpowiedzialność za wszystkie usługi, które wchodzą w jej zakres.

– Podróżni będą mogli jednak kierować swoje skargi lub roszczenia również za pośrednictwem sprzedawcy detalicznego, a zatem biura podróży,

Za co odpowiada dziś organizator turystyki w Polsce



Podstawa prawna – ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (Dz.U. z 1997 r. nr 133, poz. 884 z późn. zm.)

MC

w którym zakupili daną wycieczkę – zaznacza mecenas Kral.

Nowe wymogi

Dyrektywa zobowiąże także każde państwo członkowskie do powołania centralnych punktów kontaktowych. To one będą wyznaczały organ, który udzieli pomocy przedsiębiorcy w razie niewypłacalności.

– W świetle obecnych przepisów w razie upadłości organizatora wycieczki turysta może jedynie liczyć na sfinansowanie powrotu do kraju. Przedstawiony projekt dyrektywy przewiduje zwrot wszystkich płatności, poniesionych przez klientów biur podróży, co jest novum w świetle dotychczasowych regulacji – wyjaśnia radca prawny Bartosz Siera-

kowski z Kancelarii Zimmermann i Wspólnicy sp.k.

– Projekt zakłada, że od sprzedawcy detalicznego oferującego aranżowane usługi turystyczne konsument będzie mógł się domagać zwrotu zaliczki oraz opłacenia powrotu do kraju w przypadku, gdy sprzedawca detaliczny lub którykolwiek z dostawców usług stanie się niewypłacalny – dodaje mecenas Kral.

Dyrektywa doprecyzowuje także obowiązki informacyjne organizatorów imprez.

– Organizator turystyki jeszcze przed zawarciem umowy powinien poinformować klienta o cenie imprezy turystycznej, łącznie z podatkami oraz wszelkimi dodatkowymi opłatami i innymi kosztami. Jeżeli tego nie zrobi, to klient nie będzie ich ponosił nawet wtedy, gdy

zawarta umowa je przewidywała – tłumaczy mecenas Ziomek.

Dalsze kroki

Projekt dyrektywy został już zatwierdzony przez komisję transportu i turystyki oraz komisję rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów. W marcu Europarlament rozpatrzy ją podczas posiedzenia plenarnego. Po przyjęciu aktu również przez Radę UE państwa członkowskie będą zobowiązane do wdrożenia zapisów dyrektywy do krajowego porządku prawnego.

– Jeśli nie doszłoby do prawidłowej implementacji w terminie, to każdy będzie miał prawo powoływać się bezpośrednio na jej przepisy przed sądami i organami administracji – wyjaśnia mec. Ziomek. Współpraca Maja Michalczyk

Mniej obciążeń dla małych producentów baterii

Środowisko

Piotr Szymaniak
piotr.szymaniak@infor.pl

Przedsiębiorcy wprowadzający na rynek niewielkie ilości baterii i akumulatorów będą zwolnieni z wnoszenia opłaty produktowej, organizowania i finansowania zbiorów baterii czy ich unieszkodliwiania. Obowiązki takie nakłada na te podmioty ustawa o bateriach i akumulatorach (Dz.U. z 2009 r. nr 79, poz. 666 ze zm.), której rej nowelizację wczoraj zatwierdził rząd. Dzięki zmianie przepisów firmy wprowadzające rocznie do obrotu do 1 kg baterii i 100 kg akumulatorów będą mogły wystąpić do marszałka województwa o zwolnienie ich z ustawowych obowiązków. W projekcie doprecyzowano też, że to do urzędów marszałkowskich przedsiębiorcy będą raportować o osiągniętych poziomach recyklingu baterii i akumulatorów. Pierwsze sprawozdania będą przekazywane w 2015 r. za poprzedni rok kalendarzowy.

Znacznym uproszczeniem dla przedsiębiorców będzie też to, że w ewidencji baterii

i akumulatorów wprowadzanych do obrotu nie trzeba będzie informować o ich liczbie, a jedynie o rodzaju i masie.

Łatwiejsze będzie też finansowanie publicznych kampanii edukacyjnych i sposób obliczania wysokości opłaty na ten cel. Obecna metoda budziła liczne wątpliwości. Dlatego zaproponowano prostszy mechanizm polegający na wyliczaniu opłat zależnie od masy wprowadzonych na rynek baterii lub akumulatorów (0,02 zł za kg). Przy tym jeśli opłata nie przekroczy 10 zł w danym roku, to przedsiębiorca nie będzie musiał finansować kampanii za ten okres.

Co więcej, przetwarzanie zużytych baterii i akumulatorów kwasowo-ołowiowych nie będzie wymagało doposażenia zakładu w hutę (w odniesieniu do złomu ołowiu) i instalację do recyklingu tworzyw sztucznych. W efekcie polscy przedsiębiorcy będą funkcjonować na analogicznych zasadach, jakie obowiązują w innych krajach Unii Europejskiej.

Etap legislacyjny
Projekt ustawy zaakceptowany przez Radę Ministrów

Lewiatan: sankcje dla przedsiębiorców zbyt bezwzględne

Handel

Anna Krzyżanowska
anna.krzyzanowska@infor.pl

Definicja konsumenta zawarta w kodeksie cywilnym jest jasna i zgodna z ustawodawstwem unijnym. Modyfikacja jej brzmienia, proponowana w projekcie ustawy o prawach konsumenta, nie ma więc żadnego uzasadnienia. Może zaś stać się przyczyną sporów i problemów interpretacyjnych. To jedna z uwag, jakie do rządowego projektu ustawy mającej – poprzez transpozycję dyrektywy unijnych – ujednolicić przepisy dotyczące umów konsumenckich przedstawiła właśnie Konfederacja Lewiatan.

Jest dobrze

Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 22¹ k.c., za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Ta redakcja przepisu ma się jednak wkrótce zmienić. Rząd proponuje bowiem, aby do powyższego artykułu dodać par. 2, który umożliwiałby stosowanie przepisów o ochronie

konsumentów również wobec osoby fizycznej, „która dokonując czynności związanej z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową, działa także w celu niezwiązanym z tą działalnością i cel ten przeważa”.

Jakie może to przynieść skutki? Zdaniem Lewiatana rozszerzenie definicji spowoduje, że strony nie będą mogły jednoznacznie ustalić uprawnień konsumentów. A to, w sytuacji gdy ustawa przewiduje różne reżimy odpowiedzialności dla konsumentów i pozostałych podmiotów, może prowadzić do problemów. „Ponadto strony nie będą miały pewności, czy ustalony w chwili zawarcia umowy status drugiej strony jako podmiotu gospodarczego nie zostanie później zakwestionowany. Aktualnie obowiązująca definicja w pełni przystaje do wymogów przewidzianych w dyrektywie” – czytamy w stanowisku Lewiatana.

Z trzech do pięciu

Ale Konfederacja ma więcej zastrzeżeń. Jedno z nich dotyczy wydłużenia terminów rękojmi. Projekt zakłada bowiem, że sprzedawca będzie odpowiadał z tego tytułu, gdy wada fizyczna rzeczy zostanie

Punkty sporne

Co zdaniem Lewiatana należałoby jeszcze zmienić w projekcie:

- Podwyższyć próg wartości transakcji (z 50 zł do 200 zł bądź 50 euro), od którego ustawa będzie miała zastosowanie dla umów zawartych poza lokalem przedsiębiorstwa;
- Zrezygnować z obowiązku wskazywania przez przedsiębiorców państwa pochodzenia produktu;
- Określić, że przedsiębiorca powinien spełnić obowiązek informacyjny (w przypadku umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa i na odległość) najpóźniej w chwili zawarcia umowy, a nie w chwili złożenia propozycji zawarcia umowy;
- Zrezygnować z wprowadzania, przy umowach zawieranych przez telefon, obowiązku potwierdzania przez konsumenta treści proponowanego kontraktu.

stwierdzona przed upływem dwóch lat od jej wydania, a jeśli chodzi o wady nieruchomości – przed upływem pięciu lat. Dziś natomiast uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne wygasają po roku, a za wady budynku – po upływie lat trzech.

W opinii Lewiatana tak daleko posunięte wydłużenie okresów rękojmi jest bardzo ryzykowne. Pojawienie się wielu wad zależy bowiem często od sposobu użytkowania danej rzeczy, również nieruchomości. Dochodzenie więc źródła wady po tak długim okresie użytkowania będzie z pewnością niezmiernie trudne.

Konfederacja nie widzi również uzasadnienia dla tego, by w ustawie wprowadzać odpowiedzialność wykroczeniową (karę grzywny) za naruszenie obowiązków informacyjnych przez przedsiębiorców. „Zwracamy uwagę na wysokie ryzyko odpowiedzialności przedsiębiorców za nieumyślne naruszenia przepisów projektowanej ustawy – zwłaszcza wobec odwrotnej niż w kodeksie karnym ogólnej zasady ponoszenia odpowiedzialności za wykroczenia popełniane nieumyślnie” – czytamy w stanowisku stowarzyszenia.

Etap legislacyjny
Projekt po pierwszym czytaniu

trzy pytania

Beata na pomoc przedsiębiorcom



SEBASTIAN
CHRISTOW
radca ministra gospodarki

W styczniu tego roku, w ramach pojedynczego punktu kontaktowego, zaczął działać elektroniczny urządnik o imieniu Beata (prod. ceidg.gov.pl; zakładka „pomoc”). Udziela porad w języku polskim i angielskim. Czy problemy zgłaszane do Beaty będą miały wpływ na zmianę przepisów regulujących prowadzenie biznesu?

Kontakty przedsiębiorców z Beatą będą być może przekładały się na działalność legislacyjną. Zgłaszane jej problemy mogą stanowić inspirację do podejmowania działań deregulacyjnych. Dziś najwięcej osób pyta Beatę o zawieszanie i odwieszanie działalności gospodarczej, o konsekwencje niepodjęcia przed upływem 24 miesięcy ponownej działalności, a przede wszystkim o niezłożenie wniosku o jej odwieszenie (konsekwencją jest wykreślenie przedsiębiorcy po 24 miesiącach zawieszenia i konieczność ponownej rejestracji). Ale na stronie punktu kontaktowego www.biznes.gov.pl można znaleźć też różne opisy sytuacji życiowych, przez które musi przejść potencjalny przedsiębiorca. Znajdują się tam np. wyjaśnienia, jak krok po kroku otworzyć własną firmę w konkretnej branży (np. zakład fryzjerski, biuro podróży, przewóz osób i towarów etc.). To rodzaj poradnika-asystenta przedsiębiorcy, który w związku z konkretną sytuacją życiową jest zobowiązany do wykonania wielu czynności i interakcji z różnymi podmiotami, w tym przede wszystkim z urzędami administracji publicznej.

Doświadczenia pierwszego okresu funkcjonowania Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) wskazują, że konieczne są zmiany w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, które uproszczą procedury w tym rejestrze. Potwierdzają to też problemy zgłaszane Beacie. Czego mogą oczekiwać przedsiębiorcy w najbliższym czasie?

Prace trwają. Analizowana jest m.in. możliwość uproszczenia procedury związanej z wykreślaniem wpisów z CEIDG – np. w razie zgonu przedsiębiorcy. Równie istotna wydaje się konieczność modyfikacji procedury poprawiania błędów we wpisie do CEIDG, aby skrócić czas oczekiwania na jego sprostowanie.

Przedsiębiorcy twierdzą jednak, że same zasady wpisów określone w CEIDG są klarowne. Jakich więc przysparzają problemów, skoro sami zainteresowani domagają się zmiany ustawy?

Cieszy tak pozytywna ocena przepisów przez przedsiębiorców. Wprawdzie przepisy są klarowne, ale problemy powstają na gruncie ich stosowania, szczególnie w kontekście innych ustaw, np. kodeksu postępowania administracyjnego oraz przepisów o dostępie do informacji publicznej. W mojej opinii należałoby np. wyeliminować wątpliwości interpretacyjne w zakresie stosowania ustawy o swobodzie działalności gospodarczej poprzez uporządkowanie siatki pojęciowej w niej zawartej. Powinno się to przyczynić do spójności i jednoznaczności przepisów oraz wyeliminowania rozbieżności w ich stosowaniu przez różne organy. Kwestie te będą podlegały pogłębionej analizie i dyskusji w toku dalszych prac.

Rozmawiała Małgorzata Piasecka-Sobkiewicz

Dwa terminy: oddech dla firm czy działanie pozorne

Wczorajszą uchwałą Rada Ministrów zobowiązała się do ograniczenia **zaskakiwania prowadzących działalność** nieustannymi zmianami dotyczącymi ich regulacji

Barbara Kasprzycka
barbara.kasprzycka@infor.pl

Od dziś rządowe projekty ustaw, które nie zostały jeszcze przyjęte przez Komitet Stały Rady Ministrów, a dotyczą działalności gospodarczej, mogą mieć tylko jeden z dwóch terminów wejścia w życie: 1 czerwca albo 1 stycznia.

Zgodnie z decyzją rządu również rozporządzenia nieskierowane jeszcze do podpisu ministra wchodzą już w nowy reżim. Dotyczy on też *vacatio legis*: zasadą dla aktów dotyczących przedsiębiorców ma być minimum trzydzieści dni między ich publikacją a wejściem w życie.

- Odstąpienie od zasady dwóch terminów będzie mogło nastąpić wyjątkowo, tylko z uwagi na ważne względy, w szczególności ochronę: życia, zdrowia, interesu społecznego, mienia znacznych rozmiarów, ważnego interesu publicznego lub ważnych

interesów państwa – zapowiada Centrum Informacyjne Rządu.

Rząd rekomenduje też stosowanie tych zasad do pozarządowych projektów. Ograniczenie w produkcji prawa ma poprawić funkcjonowanie firm, zwłaszcza tych mniejszych, które nie mają działu prawnego śledzącego na bieżąco nowelizacje.

– Nikt nie wie, jak te reguły sprawdzą się w praktyce, ale przewidywalność co do terminu zmian w prawie daje swego rodzaju oddech w prowadzeniu biznesu – komentuje Witold Michałek, ekspert ds. gospodarki, legislacji i lobbingu Business Center Club.

- Z badań, jakie prowadzimy wśród przedsiębiorców, wynika, że mają oni poczucie osamotnienia w walce z biurokracją, która ciągle ich czymś zaskakuje. Być może ta uchwała będzie pierwszym krokiem do uporządkowania tych relacji - dodaje.

Ale nie wszyscy eksperci podchodzą do zmian z entuzjazmem.

– Jest to pozorowane ulepszenie, które nie kładzie kresu tworzeniu niepotrzebnych lub nadmiernie dolegliwych obowiązków. Nie kończy też biegunki legislacyjnej; tego przekonania, że każdy problem trzeba rozwiązać literą nowego prawa – mówi Paweł Dobrowolski, ekspert Instytutu Sobieskiego.

– Władza udaje, że stabilizuje tworzenie prawa, wyznaczając dwa terminy wchodzenia w życie zmian, ale zostawia sobie możliwość wprowadzania ich poza tymi terminami. To wybór między lepszą dżumą a cholerą: czy lepiej zamykać firmę dwa razy w roku, by zapoznać się z tomami nowych przepisów, czy na bieżąco radzić sobie z nowymi – zastanawia się Dobrowolski.

Funkcjonowanie tego rozwiązania ma zostać ocenione po roku.

PISALIŚMY O TYM

Koniec z zaskakiwaniem biznesu
nowymi regulacjami – DGP 33/2014
www.prawo.gazetaprawna.pl

Jak zadbać o wysoką emeryturę

Poniedziałek 24 lutego

Emerytury po zmianach

Najbardziej aktualny poradnik
dla obecnych i przyszłych emerytów

Wtorek 25 lutego
Komputer dla seniora
Przejrzysty poradnik obsługi komputera

Środa 26 lutego
Pieniadze dla seniora

Poradnik, jak aktywnie korzystać z życia w wieku 60+

- emerytura z OFE – co się zmieniło od lutego
- jak korzystnie obliczyć emeryturę na starych i nowych zasadach
- komu przysługuje prawo do wcześniejszego świadczenia
- kto skorzysta z emerytury mieszanej, a kto z pomostowej



Komentarz tygodnia

Pseudourzędnicy psują prawo



Artur Radwan
dziennikarz
Gazety Prawnej

Premier powinien posprzątać własne podwórko z umów śmieciowych, a dopiero wtedy wypowiadać wojnę nieuczciwym przedsiębiorcom. Inaczej jego pomysły są mało wiarygodne.

Armia rządowych urzędników oficjalnie się nie powiększa. Wciąż jest na poziomie ok. 122 tys. osób. Co więcej, w 2011 r. i 2012 r. łącznie ubyło w niej dwa tysiące etatów. Patrząc z boku, można mieć wrażenie, że ministrowie i wojewodowie zaczęli poważnie traktować zalecenie szefa rządu o niezwiększaniu zatrudnienia w urzędach. Tym bardziej że co kwartał muszą tłumaczyć się w kancelarii premiera z każdego nowego etatu. Takiego obowiązku nie mają, jeśli podpiszą ze specjalistą umowę-zlecenie lub o dzieło. Jak wynika z sondy DGP, niektóre urzędy zawierają setki takich kontraktów rocznie, a rekordzista Ministerstwo Edukacji Narodowej – grubo ponad tysiąc. Ale wszyscy są zadowoleni. Premier – bo na konferencji prasowej może oficjalnie poinformować, że zatrudnienie w administracji już nie puchnie. Dyrektorzy generalni – bo choć faktycznie zwiększają zatrudnienie, to nie muszą tego wykazywać, a dodatkowo unikają kłopotów związanych z rekrutacją.

Powstaje jednak problem prawny, gdy osoba zatrudniona na zleceniu staje się pseudourzędnikiem. Przychodzi tak jak pozostali o stałych porach i wychodzi ze wszystkimi po godz. 16. Wykonuje te same zadania co inni. Ma nawet naczelnika, który wydaje jej polecenia. Znam osobiście przypadki, gdy osoby na śmieciówkach pracują tak przez wiele miesięcy i nawet zarabiają więcej od zwykłych pracowników. Z pewnością tacy pseudourzędnicy – okreśłani w zawieranych z nimi umowach jako świadczący usługi doradcze czy eksperckie – nie przejmują się tym, że bycie urzędnikiem mianowanym pozostaje w sferze marzeń. Dla nich liczy się to, że mają pracę i niezłe zarobki. Obie te sfery są jednak w urzędach poza wszelką kontrolą. A fikcyjna walka z biurokracją kwitnie.

Nowe uzdrowiska bez miej

Część miejscowości **chce się wypromować** dzięki uzyskaniu statusu kurortu. Liczą też na dodatkowe wpływy z opłat od turystów

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

W roku wyborów samorządowych przybędzie uzdrowisk. Szansę na uzyskanie statusu uprawniającego do leczenia sanatoryjnego ma kilka kolejnych gmin. Dla samorządu bycie kurortem oznacza prestiż, a także realne wpływy od turystów i pacjentów do gminnej kasy. Mieszkańcy zyskują nowe miejsca pracy w usługach. Tracą tylko turyści, bo muszą więcej płacić za pobyt w takich miejscowościach, oraz potencjalni kuracjusze, bo nowe kurorty poza czystym powietrzem na razie nie mają im nic do zaoferowania.

W Polsce status uzdrowiska mają 44 gminy oraz kopalnia soli w Wieliczce. Od trzech lat do działalności leczniczej uprawniony jest też Latoszyn w woj. podkarpackim, który uzyskał status obszaru ochrony uzdrowiskowej. To oznacza, że ma podobne do innych kurortów uprawnienia i obowiązki, poza jednym. Dopóki nie stanie się pełnoprawnym uzdrowiskiem, nie musi mieć na swoim terenie sanatorium. W ślad Latoszyna idą następne samorządy. Ochroną uzdrowiskową zostały objęte w ubiegłym roku Skierniewice, w których odkryto solankę. Pozytywne decyzje ministra zdrowia otrzymały też Rogoźno koło Zgierza, Frombork i Miłomłyn koło Ostródy. Czekają jedynie na wydanie

Jak gmina może zostać kurortem – kroki, które musi podjąć samorząd



rozporządzenia Rady Ministrów przyznającego im status ochrony uzdrowiskowej. W kolejce czeka jeszcze pięć innych gmin: Czarny Dunajec, Łagów, Trzebnica, Łeba i Lidzbark Warmiński. Ten ostatni zasłynął w całej Europie dzięki swoim wodom geotermalnym o temperaturze tak niskiej, że trzeba je podgrzewać.

Przedwyborcza moda

Podobne zamiary ma wiele gmin. Świadczy o tym liczba samorządów ubiegających się o świadectwa klimatyczne oraz te potwierdzające posiadanie naturalnych surowców (wód leczniczych lub kopalini). Certyfikat klimatyczny w uprawnionych instytucjach uzyskało 45 gmin, a ocenę

właściwości leczniczych wód i kopalini – kilkanaście.

– Przed wyborami gminy bardzo się starają o uzyskanie statusu, bo dzięki niemu mogą się promować jako miejscowość uzdrowiskowa – komentuje Teresa Latour, kierownik Zakładu Tworzyw Uzdrowiskowych Państwowego Zakładu Higieny. Z doświadczeń instytutów wynika jednak, że po wyborach zapal niektórych samorządów mija.

– Mielśmy już parę przypadków, że nowa ekipa po wyborach nie była zainteresowana kontynuowaniem starań poprzedników, bo uznała, że uzyskanie statusu będzie ograniczeniem, a nie szansą dla rozwoju gminy. Taka sytuacja miała miejsce np. w Głuchołazach, które tylko

w nazwie stacji kolejowej zachowały słowo zdroj, choć nie są już uzdrowiskiem – podkreśla prof. Krzysztof Błażejczyk z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.

Na obszarze gmin uzdrowiskowych nie mogą bowiem powstawać nowe inwestycje. Nie wolno tam uruchamiać nawet np. zakładów stolarskich.

Dlatego zdaniem ekspertów wszystkie nowe kurorty to tylko potencjalne uzdrowiska. – To, że mają np. odwierty wody leczniczej, nie oznacza jeszcze, że zechcą tam przyjeżdżać kuracjusze, aby się leczyć. Do prowadzenia uzdrowiska potrzebna jest odpowiednia infrastruktura. I nie chodzi tu o atrakcje tu-

W 4 województwach przybywa mieszkańców

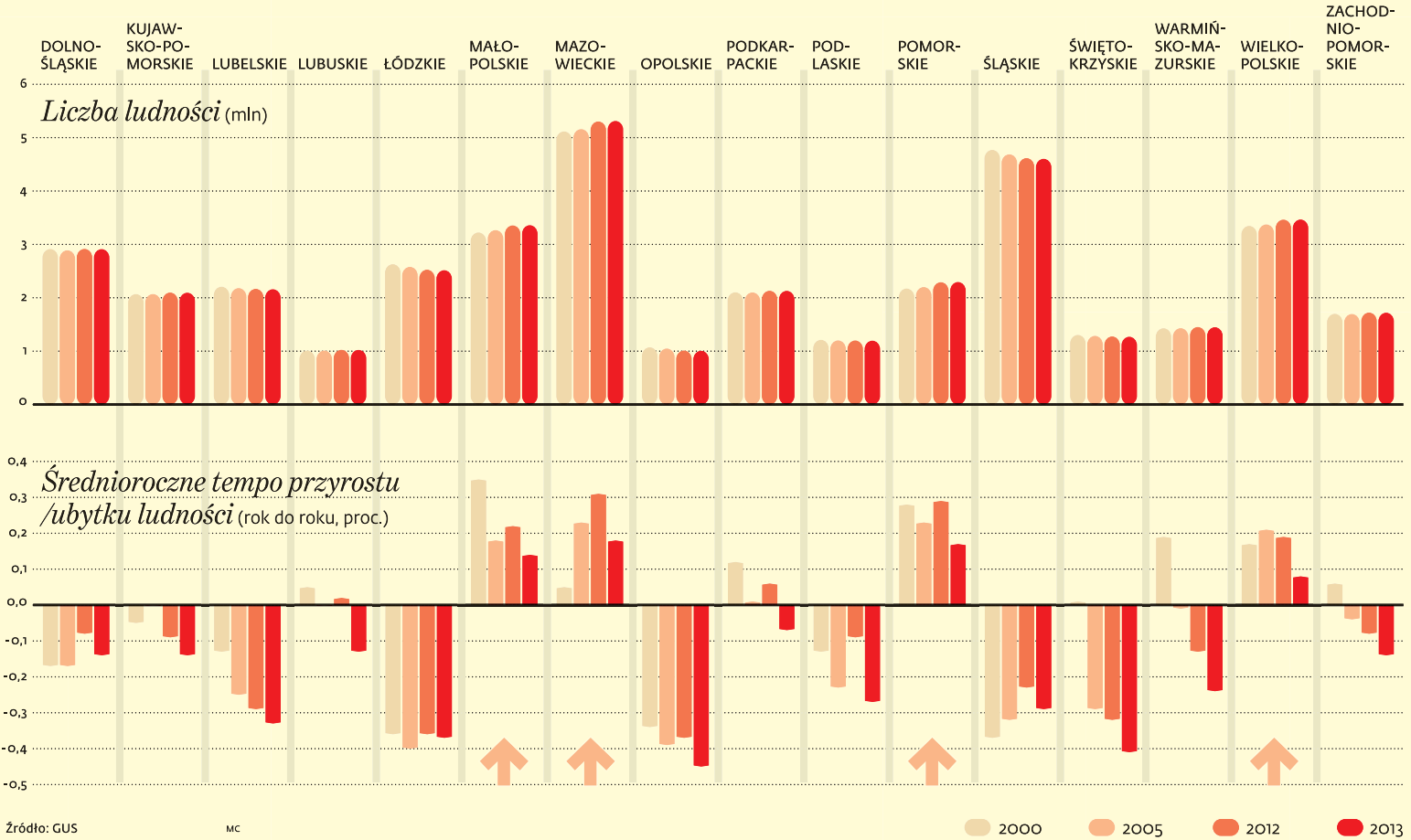
Od początku bieżącego stulecia największe tempo przyrostu rzeczywistego ludności obserwuje się w woj. mazowieckim i pomorskim oraz małopolskim i wielkopolskim. Z kolei liczba ludności maleje najszybciej w woj. opolskim, świętokrzyskim, łódzkim i lubelskim

Ważne!

ZE WSTĘPNYCH DANYCH WYNIKA, ŻE W 2013 R. ODNOTOWANO UJEMNY PRZYRÓST NATURALNY LUDNOŚCI – PRZEDĘ WSZYSTKIM W WYNIKU MNIJSZEJ NIŻ W POPRZEDNIM ROKU LICZBY URODZEŃ, PRZY JEDNOCZESNYM WZROŚCIE LICZBY ZGONÓW (SZCZEGÓLNI W I KWARTALE 2013 R.).

Przyczyny ubytku liczby ludności w 2013 r.

- liczba urodzeń była mniejsza od liczby zgonów o ok. 15 tys. osób; współczynnik przyrostu naturalnego (liczony na 1000 osób) wyniósł **-0,4 prom.** (przed rokiem był dodatni)
- ujemne (w całym okresie powojennym) saldo migracji zagranicznych na pobyt stały, którego wielkość w 2013 r. szacuje się na ok. **-22 tys.** (w 2012 r. wyniosło -6,6 tys.)



sc dla kuracjuszy

rystyczno-rekreacyjne, ale przede wszystkim o zapewnienie warunków do korzystania z zabiegów zgodnie ze standardami – podkreśla Teresa Latour.

Poszukiwany sponsor

Samorządowcy nie kryją, że własne sanatorium to inwestycja przekraczająca ich możliwości finansowe.

– Potrzebne są wielomilionowe nakłady. Szukamy inwestora, który wybuduje na terenie naszej gminy szpital uzdrowskiowy – mówi Stanisław Siwkowski, burmistrz Miłomłyna.

Samorządy traktują przedsięwzięcie jako inwestycję w przyszłość. Liczą przy tym na realne zyski, które może im bardzo szybko przynieść uzyskanie statusu miejscowości uzdrowskiej. Gmina, na terenie której znajduje się kurort, ma prawo do pobierania opłaty uzdrowskiej. Zgodnie z obwieszczeniem ministra finansów w sprawie górnych stawek kwotowych podatków i opłat lokalnych samorząd może pobierać do 4,26 zł za dobę od jednej osoby przebywającej na obszarze uzdrowskiego. Ponadto gminy otrzymują dotację z budżetu państwa w wysokości równej wpływom z tytułu tej opłaty w poprzednim roku. Atrakcyjnie zlokalizowane uzdrowsko może więc zapewnić samorządowi wielomilionowe wpływy. Przykładowo do kasy gminy Darłowo dzięki uzdrowskiu Dąbki rocznie wpływa dodatkowo 3 mln zł (1,5 mln zł z opłaty uzdrowskiej i drugie tyle budżetowej dotacji).

– Ponadto wymiernym zyskiem dla gminy jest to, że mamy turystów przez cały rok, a nie tylko w sezonie letnim. To przekłada się na wyższe lokalne podatki – podkreśla Radosław Głazewski, zastępca wójta gminy Darłowo.

Gminy, które uzyskają status obszaru ochrony uzdrowskiej, na tak wysokie wpływy na razie nie mogą liczyć. Mają prawo do pobierania opłaty miejscowej za każdy dzień pobytu w celach turystycznych, szkoleniowych czy wypoczynkowych. Miłomłyn ustalił ją na 2,19 zł za dobę, a Zgierz – na 3,08 zł. Jednak miejscowości te odwiekda na razie niewielu turystów. Przykładowo w gminie Zgierz rocznie udziela się ok. 6 tys. noclegów. Wpływy z opłat wyniosą więc na początku zaledwie ok. 18 tys. zł. Lokalni włodarze liczą na to, że po uzyskaniu uprawnień miejscowości uzdrowskiej przyjedzie do nich więcej turystów, będą potrzebne nowe usługi i tym samym szybko powstaną nowe miejsca pracy dla mieszkańców.

Masaże w hotelu
Dlatego większość miejscowości, które w przeszłości stały się uzdrowskimi, walczą z determinacją o utrzymanie statusu. W ubiegłym roku zagrożone jego utratą były m.in. Dąbki, które nie wykorzystują własnych kopalni, tylko je sprowadzają, oraz Supraśl, który przez 10 lat funkcjonował bez zakładu uzdrowskiego na swoim terenie. Gmina ratując się przed utratą uprawnień, w ubiegłym roku przekonała właściciela miejscowego hotelu do poszerzenia działalności o zabiegi rehabilitacyjne, masaże i kąpiele w borowinie.

Masaże w hotelu

– Zespół hotelowy został przekształcony w zakład przyrodoleczniczy i dzięki temu decyzją ministra zdrowia jesteśmy pełnoprawnym uzdrowskiem – wyjaśnia Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. Sanatorium – hotel nie ma jednak szans na kontrakt z NFZ. Jak podkreśla Jerzy Szymańczyk, prezes Unii Uzdrowsk Polskich, przed takim problemem w przyszłości mogą stanąć inni inwestorzy, bo pieniądze na lecnicstwo uzdrowskie w NFZ nie przybywa, a chętnych na nie jest coraz więcej. Bez kontraktu z NFZ nowe uzdrowskie będą kolejnymi zakładami SPA, a nie alternatywą dla kuracjuszy, którzy miesiącami czekają w kolejkach do sanatorium.

Ministerstwo Zdrowia nie zamierza w tym roku pozbawić żadnej gminy statusu uzdrowskiego.

– Do końca I kwartału 2014 r. oczekujemy na sprawozdania dotyczące usunięcia niektórych nieprawidłowości – informuje Krzysztof Bąk, rzecznik prasowy resortu.

Mapa miejscowości, które mają status uzdrowskiego, na www.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM
Małżonkowie nie wyjadą razem do sanatorium – DGP nr 28/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

Fikcja konkursów dla szefów urzędów centralnych

Nabór i tak wygrywa osoba, która – do tej pory czasowo – **wykonywała na danym stanowisku obowiązki**. Ekspertci proponują odstąpienie od tej zasady. Zwłaszcza, że i tak propozycję otrzymuje zaufana osoba ministra lub premiera

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Powierzanie stanowisk prezesu KRUS, ZUS, NFZ czy też dyrektora GDDKiA powinno być poprzedzone procedurą konkursową. Premier oraz ministrowie, którzy nadzorują te jednostki, coraz częściej odstępują jednak od tej zasady. W efekcie można zajmować takie funkcje bez dokonywania weryfikacji wiedzy i kompetencji w procedurze konkursowej. Dotyczy to blisko 40 prezesów i szefów urzędów centralnych.

Na przykład od poniedziałku Ewa Tomala-Borucka przejęła gabinet szefa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad po odwołanym Lechu Witeckim. Ten ostatni pełnił czasowo obowiązki przez kilka lat. Elżbieta Bieńkowska, wicepremier, zapowiedziała, że tym razem przeprowadzony zostanie konkurs, który wyłoni najlepszego kandydata. Obecnie nowa szefowa też zajmuje jednak to stanowisko jako osoba pełniąca obowiązki. Co ciekawe, również orzecznictwo sądów administracyjnych jest korzystne dla decydentów, bo wynika z niego, że decyzje wydawane przez osoby czasowo pełniące obowiązki są ważne.

Tylko w teorii

W ustawach regulujących zasady funkcjonowania poszczególnych urzędów, agen-

cji i funduszy wprowadzone są minimalne wymagania stawiane kandydatom na ich szefów. Muszą oni więc posiadać m.in. co najmniej sześćoletni staż pracy, w tym trzyletni na stanowisku kierowniczym w jednostkach sektora finansów publicznych.

W ocenie ekspertów konkurs na takie stanowiska i tak najczęściej wygrywają jednak osoby, które już wcześniej zostały na nie wyznaczone. Na przykład na początku lutego konkurs na prezesa spółki PKP CARGO SA wygrał Adam Purwin. Wcześniej pełnił on również czasowo obowiązki na tym stanowisku.

Podobne rozstrzygnięcie jest możliwe w przypadku prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ). Obecnie od dwóch miesięcy trwa formalny wakant na tym stanowisku, ale z rozpisanie konkursu nikt się nie spieszy. Opóźnienie to także sposób na obchodzenie procedur.

Są faworyci

– Z pewnością nie może być tak, że przez kilka lat tolerowane jest powołanie na stanowisko prezesa osoby bez konkursu, która dodatkowo nie spełnia kryteriów ustawowych – potwierdza Ewa Polkowska, szefowa Kancelarii Senatu i przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Legislacji.

Jej zdaniem trzeba pozostawić możliwość naboru na ta-

kie stanowiska, bo dzięki temu obywatele mają poczucie realizacji konstytucyjnego prawa dostępu do służby publicznej.

Nawet jednak procedura konkursowa nie daje gwarancji, że wyłoniony zostanie najlepszy kandydat.

– Zdarzają się przypadki ustawianych naborów. Nie oznacza to jednak, że należy z nich zrezygnować – przekonuje Julia Pitera, przewodnicząca sejmowej komisji administracji i cyfryzacji.

– Nie wykluczam, że szefem Głównej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zostanie osoba czasowo pełniąca obowiązki na tym stanowisku, ale mam nadzieję, że zdecydują o tym kompetencje – dodaje.

Cześć ekspertów jest jednak innego zdania.

– Sytuacja, w której pełnienie obowiązków trwa kilka lat, jest zwykłą kpiną. Trzeba zastanowić się nad wprowadzeniem zakazu pełnienia obowiązków na tych stanowiskach albo odstąpienia od procedury konkursowej – mówi prof. Jolanta Iłtrich-Drabarek z Uniwersytetu Warszawskiego.

Tłumaczy, że zakaz pełnienia obowiązków obowiązuje wobec wyższych stanowisk w służbie cywilnej, ale również jest obchodzony. Sposobem na to jest np. podejmowanie decyzji zastrzeżonych dla danego stanowiska przez osoby wykonujące zadania kierownicze w zastępstwie lub koordynujące wydziałem.

PISALIŚMY O TYM

Opóźniony konkurs na szefa NFZ – DGP nr 2/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

Uchwała nie może określać sposobu załatwiania spraw mieszkańców

Rozstrzygnięcie

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Wojewoda dolnośląski stwierdził nieważność części zapisów w kilkunastu uchwałach podjętych przez gminy z jego terenu (m.in. Krośnice, Złoty Stok, Kobierzyce, Strzegom, Kowary i Oleśnice), które dotyczyły powierzenia kierownikom ośrodków pomocy społecznej nowego zadania związanego z przyznawaniem dodatku energetycznego.

Radni musieli podjąć uchwały, ponieważ od początku tego roku samorządy zajmują się przyznawaniem specjalnego świadczenia na częściowe pokrycie kosztów zakupu prądu przez odbiorców wrażliwych. Zgodnie z art. 5d ustawy z 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1059 z późn. zm.) dodatek energetyczny przyznaje wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Większość samorządów zdecydowała się na powierzenie realizacji tego zadania ośrodkom pomocy społecznej (OPS). Wojewoda zakwestionował jednak for-

mę udzielania upoważnienia kierownikom tych jednostek. Radni w uchwałach wskazywali, że dyrektor OPS jest upoważniony do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej, w tym do wydawania decyzji administracyjnych, postanowień i zaświadczeń dotyczących dodatku energetycznego.

11,36 zł

miesięcznie wynosi obecnie najniższa kwota dodatku energetycznego

Zdaniem wojewody, wyrażonym w rozstrzygnięciu nadzorczym z 12 lutego 2014 r. (nr NK-N.4131.33.14.2014.MG) dotyczącym gminy Gromadka, naruszony został w ten sposób art. 39 ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 594 z późn. zm.). Przepis ten pozwala wyłącznie na przekazanie kompetencji, która na mocy art. 39 ust. 1 tej samej ustawy jest przyznana organowi wykonawczemu gminy. Wójt ma bowiem prawo do wydawania decy-

zji w indywidualnych sprawach z zakresu administracji publicznej. To oznacza, że określanie w uchwale, w jaki sposób oraz w jakiej formie mają być one załatwiane, jest wykreowaniem poza zapis upoważnienia ustawowego.

– Ponieważ wojewoda stwierdził nieważność fragmentu uchwały, nie było potrzeby jej zmiany – informuje Bożena Brańska, dyrektor OPS w Strzegomiu.

Podkreśla jednak, że prostszym rozwiązaniem, które nie wymagałoby podejmowania przez radnych uchwały, byłoby bezpośrednie wskazanie w prawie energetycznym upoważnienia do prowadzenia postępowań i wydawania decyzji w zakresie w nim unormowanym. Takie uregulowania są zawarte np. w art. 12 ust. 2 ustawy z 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1228 z późn. zm.).

PISALIŚMY O TYM

Gmina nie sprawdzi przeznaczenia dodatku energetycznego – DGP nr 8/2014
➔ www.praca.gazetaprawna.pl

AUTOPROMOCJA

Tylko dla prenumeratorów



Dziś w tygodniku

- W jedności siła, czyli wsparcie na zintegrowane inwestycje terytorialne** – samorządy już się organizują, by w przyszłości dzielić pieniądze
- Ostrożnie z odbieraniem praw jazdy** – Wprawdzie instruktor nie miał uprawnień, ale kursanci zdali egzaminy. Czy można im odebrać dokumenty?
- Aglomeracje wodne składają sprawozdania** – przekazują je do 28 lutego marszałkom województw
- Żadne kryterium nie może działać bezwzględnie** – uznał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej

Ponadto w dodatku:

- Jak zmienić stanowisko pracownikowi służby cywilnej
- Prawo wymusza na dyrektorze urzędu decyzje kadrowe

www.gazetaprawna.pl/oferta2014



22 761 31 27, prenumeratadgp@infor.pl

PATRZYM Y OBIEKTYWNIE

PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

SAMORZĄD I ADMINISTRACJA

Akademia samorządowa 1792

Wójt nie może się już uchylać od utworzenia stanowiska sekretarza



DR MAGDALENA
ZWOLIŃSKA
adwokat z kancelarii
DLA Piper Wiater sp. k.

Nowelizacja ustawy o pracownikach samorządowych z września 2013 r. doprecyzowała zasady zatrudniania sekretarza gminy. Czy jego obowiązki może pełnić zastępca kierownika jednostki samorządu terytorialnego?

Wójt, burmistrz czy prezydent miasta nie może się już tłumaczyć, że w gminie zbędne jest stanowisko sekretarza, bo te zadania wykonuje np. jego zastępca. Ustawa z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. nr 223, poz. 1458 z późn. zm.) przewiduje obligatoryjne tworzenie stanowiska sekretarza w urzędzie gminy, starostwie powiatowym i w urzędzie marszałkowskim. Z założenia ma być to swoisty pierwszy urzędnik w danej jednostce samorządu. Wynika to zarówno z art. 5 ust. 4 ustawy

o pracownikach samorządowych, jak i z przepisów ustrojowych. Sekretarz ma m.in. kompetencję do reprezentowania urzędu jako pracodawca oraz zarządzania nim w imieniu wójta. Osoba na tym stanowisku podlega ograniczeniom, które mają gwarantować apolityczność i przeciwdziałać korupcji. Nie może być zatem członkiem władz zarządzających lub kontrolnych i rewizyjnych ani pełnomocnikiem spółek handlowych z udziałem gminnych osób prawnych lub przedsiębiorców. Sekretarz gminy,

podobnie jak wójt, jest zobowiązany do składania oświadczeń majątkowych. Ponadto w trakcie pełnienia funkcji lub trwania zatrudnienia oraz przez 3 lata po jego zakończeniu nie może przyjąć żadnego świadczenia o charakterze majątkowym, nieodpłatnie lub odpłatnie, w wysokości mniejszej od jego rzeczywistej wartości od podmiotu, gdy miał bezpośredni wpływ na rozstrzygnięcia w jego indywidualnej sprawie. Mimo wyjątkowości funkcji sekretarza urzędu w praktyce często

zdarzało się, że osoby pełniące te obowiązki zatrudniano poza otwartym naborem i nie spełniały one wymogów stawianych przez ustawę. Stało się to główną przyczyną nowelizacji ustawy o pracownikach samorządowych z września 2013 r., która wprost zakazała obsadzania stanowiska sekretarza w drodze powierzenia obowiązków. Określiła też maksymalny trzymiesięczny termin, w jakim powinien zostać zorganizowany otwarty nabór na tę posadę.

AR

Będą opłaty za składowanie dwutlenku węgla

Procedury

Bożena Wiktorowska
bozena.wiktorowska@infor.pl

Gminy otrzymają pieniądze za podziemne składowanie dwutlenku węgla od przedsiębiorców mających koncesje na taką działalność.

Do konsultacji społecznych trafił projekt rozporządzenia ministra środowiska w sprawie wzorów druków informacji dotyczących opłat z zakresu przepisów prawa geologicznego i górniczego. Zgodnie z nim każde mogące powstać w przyszłości podziemne składowisko dwutlenku węgla będzie musiało być dokładnie opisane. Niezbędne będzie podanie ilości gazu wprowadzonego do takiego magazynu. Przedsiębiorca będzie musiał także wskazać wysokość opłat przypadających gminie oraz Narodowemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Potwierdzeniem będzie ko-

pia wpłat dokonana na ich rachunki bankowe.

Projekt rozporządzenia wprowadza nowe wzory druków, które mają być bardziej przejrzyste niż te obecnie używane. Jednocześnie umożliwi organom wydającym koncesje oraz wierzycielom (czyli także gminom) dokładną identyfikację firm, rodzaju kopaliny, okresu rozliczeniowego oraz wysokości opłaty.

Przygotowanie nowego rozporządzenia było niezbędne ze względu na uchwalenie przez Sejm ustawy z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r. poz. 1238). Nowelizacja umożliwia zakładanie działalności oraz ubieganie się o koncesje na eksploatację podziemnego składowiska dwutlenku węgla.

Etap legislacyjny
Projekt w konsultacjach

Są pieniądze na likwidację barier w urzędach i placówkach zdrowia

60 mln zł przeznaczy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na pomoc w samorządach o wysokim bezrobociu. Można już składać wnioski o dofinansowanie

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

W tym roku PFRON po raz kolejny realizuje „Program wyrównywania różnic między regionami II”. Na jego stronie internetowej znajdują się szczegółowe zasady ubiegania się o dofinansowanie. Jest tam też lista powiatów uprawnionych do udziału w programie. Zostały one wybrane na podstawie danych o poziomie bezrobocia oraz kwoty PKB na jednego mieszkańca.

Tak jak w poprzednich latach wsparciem funduszu mogą być objęte działania podzielone na siedem obszarów (oznaczonych literami od A do G). Przewidują one możliwość uzyskania dotacji na wyposażenie obiektów służących rehabilitacji niepełnosprawnych

(A), likwidację barier architektonicznych (B) i transportowych (D), np. zakup lub przystosowanie samochodu do przewozu osób z uszczerbkiem na zdrowiu. Ponadto dofinansowanie można otrzymać do tworzenia spółdzielni socjalnych (C) i warsztatów terapii zajęciowej (F), na pokrycie wkładu własnego w projektach służących aktywizacji lub integracji niepełnosprawnych (E) oraz na zadania związane z rehabilitacją zawodową (G).

Zgodnie z zasadami programu o dofinansowanie poszczególnych obszarów mogą się ubiegać różne grupy instytucji. Przykładowo wnioski o pieniądze na zadania związane z rehabilitacją zawodową (dotyczy to dodatkowych środków poza coroczną

ustawową dotacją na ten cel) mogą składać tylko powiaty. Natomiast szansę na uzyskanie środków na likwidację barier architektonicznych mają zakłady opieki zdrowotnej, powiaty oraz podmioty, które prowadzą placówki edukacyjne.

Dla każdego obszaru wsparcia określona jest też maksymalna wysokość dofinansowania, któ-

Ważne : Na pomoc skierowaną bezpośrednio do osób niepełnosprawnych PFRON przekaże powiatom środki z programu Aktywny Samorząd

ra może być przyznana. Jest ona wskazana zarówno procentowo (jako część całkowitych kosztów), jak i kwotowo. W przypadku samochodu jest to 80 tys. zł. Z kolei na każde nowo utworzone miejsce w spółdzielni socjalnej można otrzymać do 32 tys. zł.

Wnioski w zależności od rodzaju obszaru powinny

być składane w powiatach i samorządach wojewódzkich, które potem przekażą je do oddziałów terenowych PFRON. Wyjątek dotyczy obszaru E, gdzie występuje się bezpośrednio do jednostek funduszu. Co więcej, przy tym właśnie zadaniu obowiązuje dłuższy termin (do 14 listopada) na ubieganie się o środki. Przy pozostałych obszarach wnioski można składać od 1 lutego do 30 kwietnia.

– W poprzednich latach najczęściej występowano o pieniądze na likwidację barier architektonicznych i transportowych. Jak na razie zgłosiły się do nas trzy gminy, które chcą uzyskać dofinansowanie do kupna samochodu – mówi Małgorzata Pawlik-Karcz, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Myszkowie.

PISALIŚMY O TYM

Starostowie rozdziela środki na wózki i opłaty za czesne – DGP nr 22/2014
➤ www.praca.gazetaprawna.pl

Gmina nie może zwolnić pracownika samorządowego za złe decyzje jego przełożonego

Orzeczenie

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Bezprawne zachowanie urzędnika nie wystarczy do przypisania mu ciężkiego naruszenia obowiązków. Powinien on jednak poinformować swojego przełożonego o wszelkich wątpliwościach. Tak orzekł Sąd Najwyższy.

Burmistrz w marcu 2010 r. zwolnił dyscyplinarnie pracownika samorządowego. Jako przyczynę wskazał ciężkie naruszenia podstawowych obowiązków pracowników przez niedopełnienie obowiązków dotyczących gospodarowania lokalami komunalnymi. Podkreślił, że urzędniczka doprowadziła swoim zachowaniem do zamiany komunalnego lokalu mieszkalnego, a następnie jego sprzedaży po cenie

preferencyjnej osobie nieuprawnionej.

Zatrudniona od decyzji kierownika jednostki odwołała się do sądu I instancji. Ten ustalił, że cała procedura zamiany lokali, zawarcia umowy najmu, a następnie jego sprzedaży trwała około 11 miesięcy. Jego zdaniem zarówno osoby uprawnione do działania w imieniu gminy, jak i pracownicy, którzy prowadzili dalsze czynności w przedmiotowej sprawie, posiadali odpowiedni czas, aby zapoznać się z całą dokumentacją. Mogli więc bez trudu zapobiec błędnym decyzjom urzędu.

Ponadto ustalono, że zatrudniona nie doprowadziła swoim zachowaniem do zamiany komunalnego lokalu mieszkalnego. Sąd I instancji przywrócił ją do pracy i zasądził na jej rzecz wynagrodzenie za cały czas pozostawania bez niej.

Sprawa trafiła do II instancji, która uznała, że urzędnicze nie można przypisać naruszenia m.in. art. 25 ust. 2 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. nr 223, poz. 1458 z późn. zm.). Zgodnie z nim jeśli pracownik samorządowy jest przekonany, że polecenie jest niezgodne z prawem albo zawiera znamiona pomyłki, jest on obowiązany poinformować o tym na piśmie swojego bezpośredniego przełożonego.

Zdaniem sądu II instancji zarzut naruszenia tego przepisu, a także uchwały rady miasta w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład zasobów gminy jest niezrozumiały. O okolicznościach sprawy wiedział bowiem od początku zarówno burmistrz, jak i jego zastępca.

W efekcie sąd II instancji oddalił apelację.

Pełnomocnik urzędu wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego (SN). Ten uznał, że sama bezprawność zachowania pracownika nie wystarczy do przypisania mu ciężkiego naruszenia obowiązków. Do spełnienia tego warunku niezbędny jest znaczny stopień nasilenia złej woli zatrudnionego w postaci winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa.

Ponadto w ocenie SN brakuje też przesłanek do uznania, że urzędniczka nie zastosowała się do art. 25 ust. 2 ustawy o pracownikach samorządowych. SN uchylił zaskarżony wyrok tylko w zakresie wypłaty wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, a w pozostałym oddalił skargę kasacyjną.

ORZECZNICTWO

Wyrok Sądu Najwyższego z 2 października 2013 r., sygn. akt II PK 12/13.
➤ www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

**Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu
w porozumieniu z Małopolską Okręgową Izbą
Pielęgniarek i Położnych w Krakowie**

**ogłasza konkurs na stanowisko
NACZELNEJ PIEŁĘGNIARKI**

Wymagane kwalifikacje zgodne z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 20 lipca 2011 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych rodzajach stanowisk pracy w podmiotach leczniczych niebędących przedsiębiorcami (Dz.U. Nr 151, poz. 896).
Oferty wraz z dokumentami określonymi w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 06 lutego 2012 r. w sprawie sposobu przeprowadzania konkursu na niektóre stanowiska kierownicze w podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą (Dz.U. z 2012 r., poz. 182) należy składać w terminie 30 dni od dnia opublikowania ogłoszenia w gazecie pod adresem:

Zespół Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu
ul. Wysokie Brzegi 4
32 - 600 Oświęcim
z dopiskiem na kopercie:
„Konkurs na stanowisko Naczelniej Pielęgniarki”
oraz podaniem imienia, nazwiska oraz adresu i numeru telefonu kontaktowego kandydata.

Kandydaci mają możliwość zapoznania się z materiałami informacyjnymi o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym w siedzibie ZOZ w Oświęcimiu w godz. 9.00 - 13.00.
Konkurs zostanie przeprowadzony w ciągu 40 dni od dnia zakończenia składania ofert.
O terminie i miejscu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

KOMUNIKAT

**Syndyk sprzeda
ruchomości:**

1. żuraw samojezdny
RDK 200 szt.3
2. wagoworkownica
szt.1

Kontakt:
kancelaria.syndyka@wp.pl

AUTOPROMOCJA

W piątek

**Wycena mieszkania
komunalnego
przed wykupem**

DGP

Uczniowie mogą aktywnie brać udział w pracach samorządu. Potrzebny jest jednak statut

Młodzieżowe rady gmin służą lokalnym włodarzom **pomocą przy podejmowaniu decyzji dotyczących nastolatków**. Opiniują projekty związane z kulturą, rekreacją, sportem czy oświatą

Marek Wocka
dgp@infor.pl

W mediach i publikacjach naukowych podkreśla się ideę społeczeństwa obywatelskiego. Rozumie się przez nie przede wszystkim wspólnotę osób aktywnie uczestniczących w sferze społeczno-gospodarczo-politycznej, które zarazem w pełni biorą odpowiedzialność za wykonywane przez siebie zadania. Niezwykle ważną rolę w dążeniu do realizacji społeczeństwa obywatelskiego ma do odegrania młodzież. W ustawie o samorządzie gminnym (u.s.g.) przewidziano możliwość wzięcia przez nią udziału w procesie podejmowania przez organy gmin decyzji związanych z funkcjonowaniem danej wspólnoty.

Na wniosek zainteresowanych

Zgodnie z art. 5b ust. 1 u.s.g. gmina podejmuje działania na rzecz wspierania i upo-

wszechniania idei samorządowej wśród mieszkańców, w tym zwłaszcza wśród młodzieży. Przepis ten rozwija kompetencję rady gminy określoną w art. 7 ust. 1 pkt 17 u.s.g. do wspierania i upowszechniania idei samorządowej, w tym tworzenia warunków do działania i rozwoju jednostek pomocniczych oraz wdrażania programów pobudzania aktywności obywatelskiej. Szczególną formą realizacji tego obowiązku gminy jest uprawnienie jej rady – na wniosek zainteresowanych środowisk – do wyrażenia zgody na utworzenie jej młodzieżowego odpowiednika, który ma jednak charakter wyłącznie konsultacyjny.

Impuls inicjujący ewentualne utworzenie młodzieżowej rady gminy powinien więc wyjść z zainteresowanych środowisk, które w przepisach nie zostały zdefiniowane. Oczywiście jest jednak, iż za takie można

uznać w szczególności stowarzyszenie czy fundację działające na terenie gminy lub też nawet grupę uczniów miejscowej szkoły. Katalog wnioskodawców jest zatem bardzo pojemny.

Statut nadaje radę gminy

Podstawy funkcjonowania młodzieżowej rady gminy, tj. tryb wyboru jej członków oraz zasady działania, określone są w statucie. Ustanawia się go w drodze uchwały rady gminy. Ma ona dużą swobodę w ukształtowaniu tego dokumentu, tak aby jego treść w jak

najlepszy sposób oddawała charakter i specyfikę danej gminy.

Uchwała ta jest aktem prawa miejscowego, gdyż upoważnienie do nadawania statutu młodzieżowej radzie gminy jest de facto umocowaniem do wydania przepisów powszechnie obowiązujących na danym terenie. Akt adre-

sowany jest bowiem do obywateli (nieokreślonego kręgu adresatów), dotyczy ich praw oraz obowiązków i wywołuje skutki prawne poza strukturami organizacyjnymi gminy. Taka uchwała ma cechy ogólności i abstrakcyjności, które pozwalają uznać ją za

ponad 200

młodzieżowych rad gminy
działa obecnie w Polsce

normatywną i powszechnie obowiązującą, jest więc aktem prawa miejscowego (zob. rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody dolnośląskiego z 19 stycznia 2010 r., znak: NK.II.PK1.0911-1/10 oraz z 15 kwietnia 2011 r., znak: NK-N.4131.351.2011.DP1).

Członkami młodzieżowych rad gmin mogą być np. uczniowie szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. Ich zadaniem będzie konsultowanie decyzji oraz projektów rozstrzygnięć czy zamierzeń organów gminy, które są związane z działalnością młodzieży w gminie. Będą to zwłaszcza projekty

związane z kulturą, rekreacją, sportem czy z oświatą.

Szczegóły tej współpracy są dookreślane w statucie młodzieżowej rady gminy. Dlatego też zadaniem radnych gminy jest stworzenie takiego dokumentu, który będzie uprawniał młodych do istotnej ingerencji, choć tylko w formie opiniotwórczej, w działalność organów samorządu. Ważne jest, aby uprawnienia nastolatków nie miały jedynie charakteru iluzorycznego.

Kuźnia przyszłych samorządowców

Włodarze gmin winni pamiętać, iż osoby, które wykażą się w młodzieżowej radzie gminy, mogą stanowić cenny narybek na kandydatów na radnych w kolejnych wyborach samorządowych. Zarówno czynne, jak i bierne prawo wyborcze przysługuje w nich osobom, które ukończyły 18 lat. Innymi słowy, członek młodzieżowej rady gminy może się stać w niedalekiej przyszłości normalnym radnym.

Także dla młodych interesujących się kwestiami samorządu terytorialnego udział w takim młodzieżowym gremium

może się stać swoistym testem i zbieraniem doświadczeń przed wyborami samorządowymi, w których zamierzają wkrótce wziąć udział.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż polski ustawodawca przewidział powołanie młodzieżowej rady wyłącznie na szczeblu gminnym. Nie uczynił tego już na poziomie powiatu czy województwa. Moim zdaniem ruch ten pokazuje po raz kolejny, iż to gmina jest zawsze najbliższą mieszkańca, w tym osoby młodej.

Zainteresowanie młodzieży sprawami lokalnej społeczności winno być jak najszersze realizowane w praktyce, w szczególności poprzez funkcjonowanie opisanych rad. W Polsce działają one z sukcesem. A w tych gminach, w których ich nie ma, włodarze winni się nad ich utworzeniem poważnie zastanowić.

Podstawa prawna

Art. 5b ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 594 z późn. zm.).

PISALIŚMY O TYM

Przedstawiciele osób starszych będą doradzać gminom – DGP nr 231/2013
www.praca.gazetaprawna.pl

AUTOPROMOCJA

DZIŚ: Lepiej nie odkładać remontu na później, bo możesz stracić szansę na odzyskanie VAT^{B15}

JUTRO: Z jakich podatków i jak się pracownicy

DGP

GAZETA PRAWNA

DZIENNIK

GAZETA PRAWNA

ODPOWIEDZIALNIE

Zamów prenumeratę 2014

www.gazetaprawna.pl/oferta2014

Sprawdź: www.gazetaprawna.pl/oferta2014

Kontakt: 22 761 31 27, prenumeratadgp@infor.pl

PATRZYMY OBIEKTYWNIE

DGP

PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

KADRY I PŁACE

Ministerstwo Finansów może pomóc śledzić kariery absolwentów

Wojciech Rafał Wiewiórowski ZUS nie posiada informacji pozwalających na kompletną analizę sytuacji zawodowej osób, które ukończyły studia. Do tego potrzebne są dane podatkowe

Dlaczego Uniwersytet Warszawski (UW) nie otrzymał zgody na uzyskanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) informacji, które pozwoliłyby na ustalenie, po których kierunkach studiów absolwenci znajdują pracę? Przecież właśnie ta informacja jest najistotniejsza, bo pozwoli ocenić, jakie fakultety są potrzebne na rynku pracy, a po których czeka studentów bezrobocie. Ponieważ obecnie nie ma wystarczającej podstawy prawnej do tego, aby uczelnia mogła te dane pozyskać.

Czy to oznacza, że będzie pan blokował również przekazywanie tych informacji z ZUS, kiedy losy absolwentów w skali ogólnopolskiej śledzić będzie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW)? Ministerstwo przygotowało przepisy, które to uregulują. Ma nasze wsparcie w tej kwestii. Nie akceptowaliśmy jednak sytuacji, gdy pojedyncza uczelnia chciała przetwarzać dane ZUS i je analizować. Nawet jeśli jest to duża instytucja.

Dlaczego? Bo brak uregulowań prawnych nie pozwala na zapewnienie ich dostatecznej ochrony.

Czyli resort nauki, który przygotował odpowied-

nie przepisy, będzie mógł uzyskać te informacje ZUS? Tak, ale ministerialny monitoring karier zawodowych absolwentów będzie bacznie przez nas obserwowany. Nawet jeszcze bardziej niż ten przeprowadzony przez Uniwersytet Warszawski. GIODO ze szczególną uwagą monitoruje wszystkie przypadki, gdy zbierana jest duża liczba danych osobowych. Uczelnia starała się bowiem prześledzić losy zawodowe ok. 2 tys. osób. Ministerstwo Nauki będzie badać losy 300 tys. osób rocznie. Projekt nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym zawierający prawne uregulowania w tym zakresie, którym teraz zajmuje się Sejm, po dłuższych konsultacjach z resortem nauki został przez nas pozytywnie zaopiniowany. Trzeba jednak pamiętać, że może on jeszcze zostać zmieniony. Wciąż nie znamy jego ostatecznej wersji. Na etapie wdrażania monitoringu przez ministerstwo będziemy się temu systemowi przyglądać. Dane zawarte w zasobach ZUS są bowiem objęte tajemnicą ubezpieczeń społecznych. Nie chcemy dopuszczać do sytuacji, kiedy te informacje są przetwarzane gdziekolwiek poza zakładem w sposób, który nie jest wyraźnie opisany w prawie.

A czy system śledzenia losów absolwentów prowa-



Dr Wojciech Rafał Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych

dzony przez resort nauki spełni swoją funkcję? MNiSW dobrze przygotowało monitoring absolwentów. Właściwie została opracowana również ocena tego przedsięwzięcia pod względem wpływu na prywatność osób, które to badanie obejmuje. Do ministerstwa będą wracały dane całkowicie anonimowe. Nie pozwoli one na zidentyfikowanie, ile zarabia konkretna osoba po ukończeniu studiów i jak długo szukała pracy. Zostały uwzględnione dodatkowe mechanizmy zapewniające bezpieczeństwo przetwarzanych informacji, tj. nie będą brane pod uwagę małoliczne grupy studentów, poniżej 10

osób. To zapewnia brak możliwości ich identyfikacji. Ocena, na ile uzyskane w ten sposób dane będą przydatne i potrzebne w ustalaniu oferty kształcenia na uczelniach, nie należy do mnie. Dane z ZUS nie rozwiązują problemu bezrobocia absolwentów. Nie pozwalają też rzetelnie odpowiedzieć na wszystkie pytania, np. dotyczące realnych zarobków osób, które studia ukończyły. W ZUS nie ma bowiem wszystkich informacji na ten temat.

Jakich brakuje? Na przykład dane o osobach prowadzących własną działalność gospodarczą są nie-

pełne. ZUS wie jedynie, jakie składki opłacają, a na tej podstawie nie można w przypadku tej grupy ustalić, jakie faktycznie otrzymują wynagrodzenie. Czyli nie możemy stwierdzić, jaki rzeczywiście sukces rynkowy osiągają. Na przykład menedżer w firmie płaci najniższe możliwe składki na ZUS, ale dzięki temu dużo zarabia. Ponadto w ZUS nie ma w ogóle informacji o osobach zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło. Monitoring prowadzony przez UW nie uzyskał mojej aprobaty, ponieważ za chwilę może się okazać, że do rzetelnej analizy zatrudnienia absolwentów potrzebne są właśnie dane podatkowe. Dlatego mam duże wątpliwości związane z całym omawianym zadaniem, jeśli dostęp do tych informacji miałyby mieć poszczególne uczelnie.

Społecznych mogą okazać się nietrafne. Dane te mogą być po prostu niewystarczające. Zdaję sobie sprawę, że za jakiś czas – może za rok, może za pięć lat – następnym krokiem, jaki zaproponuje ministerstwo – będzie uzupełnienie tych informacji o dane podatkowe.

Dlaczego? O tym, jaki sukces ktoś osiągnął, tak naprawdę świadczy to, jak wysokie płaci podatki, a nie to, jakie uiszcza składki. Możliwe, że do tego zadania zostanie zaangażowane Ministerstwo Finansów, które np. przejmie od ZUS obowiązki związane z przekazywaniem danych o absolwentach. Wówczas będzie musiało spełnić te wszystkie warunki, które resort nauki chce nałożyć na zakład, aby zapewnić całkowite bezpieczeństwo i anonimowość przekazywanych danych. Rolą GIODO jest patrzenie w przyszłość. Właśnie m.in. z tego powodu monitoring prowadzony przez UW nie uzyskał mojej aprobaty, ponieważ za chwilę może się okazać, że do rzetelnej analizy zatrudnienia absolwentów potrzebne są właśnie dane podatkowe. Dlatego mam duże wątpliwości związane z całym omawianym zadaniem, jeśli dostęp do tych informacji miałyby mieć poszczególne uczelnie.

Rozmawiała Urszula Mirowska-Łoskot

Dorabiający świadczeniobiorcy muszą się rozliczyć z ZUS

Obowiązki

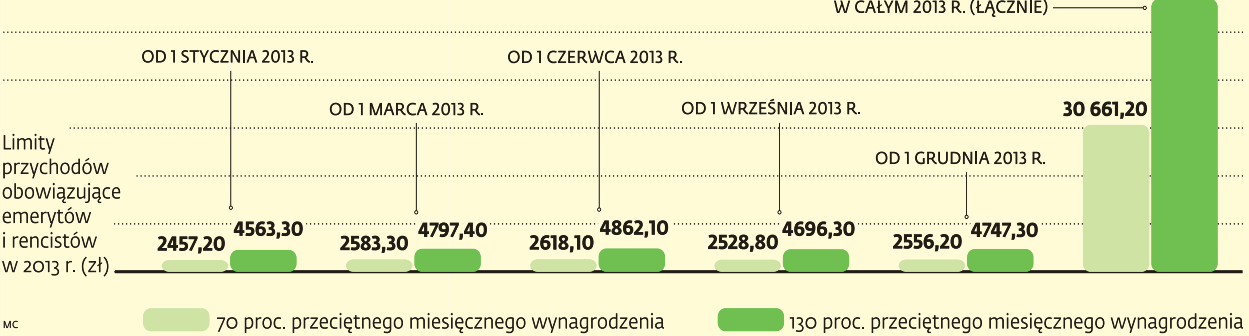
Bożena Wiktorowska
bozena.wiktorowska@infor.pl

Do końca lutego wcześniejsi emeryci oraz renciści, którzy są nadal aktywni zawodowo, muszą powiadomić ZUS o osiągniętych przez siebie przychodach za 2013 rok. Osoby uprawnione mogą się rozliczać rocznie lub miesięcznie. Wspomniany obowiązek mają pobierający emerytury i renty, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego. Osoby te powinny się zwrócić do swojego pracodawcy, który ma obowiązek wystawić im zaświadczenie informujące o wysokości przychodu. Najlepszym rozwiązaniem jest przygotowanie tego dokumentu w dwóch wariantach. Pierwszy powinien uwzględniać przychody z pracy w rozbiciu na poszczególne miesiące, a drugi przedstawiać dochody z całego 2013 roku. Dostarczenie takich dwóch wycień umożliwi ZUS wybranie tego bardziej korzystnego dla zainteresowanego.

Żadnych rozliczeń przychodów nie muszą przekazywać jedynie osoby prowadzące własną firmę. W takim przypadku wystarczy oświadczenie, w którym należy podać swoje dane osobowe, wskazać źródła przychodów oraz osiągnięte zarobki. Dokument obowiązkowo należy podpisać i dostarczyć do oddziału ZUS, który wypłaca emeryturę lub rentę. Przy czym warto pamiętać, że ukrycie przychodów z dodatkowej pracy niesie ze sobą konsekwencje. Jeśli się bowiem okaże, że w związku z przekroczeniem progu zarobków zainteresowany powinien mieć zmniejszone lub zawieszone świadczenie, będzie on musiał zwrócić nienależnie pobrane wypłaty.

Mniej dla pracowitych Informacja o przychodach potrzebna jest ZUS do rozliczenia przysługującego świadczenia. Zgodnie z art. 104 ust. 7 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1440 z późn. zm.) prawo do eme-

Rozliczanie emerytów z ZUS



rytury, renty z tytułu niezdolności do pracy oraz rodzinnej ulega zawieszeniu w razie osiągania przychodu w kwocie wyższej niż 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez GUS. W przypadku przychodu mieszczącego się pomiędzy 70 proc. a 130 proc. wspomnianej kwoty świadczenie przysługuje w zmniejszonej wysokości. Z kolei przychód nieprzekraczający 70 proc. nie wpływa na wysokość wypłat.

– Nie wszystkie przychody są uwzględniane dla ustalenia, czy emeryt przekroczył próg ustalony w tej normie. Chodzi o te, które wyraźnie wskazał ustawodawca – wskazuje Paweł Pelc, radca prawny z Kancelarii Radcy Prawnego Pawła Pelca. A to oznacza, że do rozliczenia z ZUS przyjmuje się wyłącznie przychody z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego oraz z tytułu służby, przez którą rozumie się zatrudnienie lub inną pracę za-

robkową oraz prowadzenie pozarolniczej działalności także za granicą (także jeżeli emeryt jest zwolniony z obowiązku ubezpieczenia społecznego z tego tytułu). Wyłączone są zaś honoraria z tytułu działalności twórczej i artystycznej. **Tylko wcześniejsi** Zasady te nie dotyczą osób mających ustalone prawo do emerytury po przekroczeniu powszechnego wieku emerytalnego, pobierających z ZUS renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojсковych,

których niezdolność do pracy pozostaje w związku ze służbą wojskową, oraz rentę rodzinną przysługującą po osobach uprawnionych do tych świadczeń. Ich wypłaty nie podlegają zawieszeniu ani zmniejszeniu bez względu na wysokość osiąganego przychodu. Wymienione osoby nie muszą także powiadamiać ZUS o osiągniętych zarobkach.

PISALIŚMY O TYM
ZUS rozdaje karty w emeryturach – DGP nr 21/2014
www.praca.gazetaprawna.pl

Świadczenia odzyskają emeryci z zagranicy i rodziny zmarłych

ZUS wypłaci nie tylko należności główne w związku z zawieszonymi emeryturami, **lecz także odsetki od nich**. Wymaga to jednak złożenia odpowiedniego wniosku



Dzisiaj w życie weszły przepisy szczególnie ważne dla emerytów, którym z powodu nierozwiązania stosunku pracy 1 października 2011 r. ZUS zawiesił wypłatę przysługujących świadczeń. Obowiązująca już ustawa z 13 grudnia 2013 r. nie przewiduje szczególnych uregulowań dotyczących wniosków w sprawie uregulowania przez zakład zaległych należności. Zatem w tej kwestii mają zastosowanie przepisy rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe (Dz.U. nr 237, poz. 1412).

Zaświadczenie pracodawcy

Wniosek podpisany przez emeryta musi zawierać:

- imię i nazwisko oraz adres zamieszkania emeryta,
- numer emerytury.

Wniosek musi określać:

- czego dotyczy – a więc wypłaty emerytury zawieszonoj w okresie od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r. wraz z odsetkami,
- do kogo jest adresowany (nazwa i adres oddziału ZUS).

Emeryci, którzy do 31 października 2011 r. nie ukończyli powszechnego wieku emerytalnego (60 lat – kobieta i 65 lat – mężczyzna), do wniosku muszą dołączyć zaświadczenie pracodawcy (a jeśli pracowali dodatkowo np. na podstawie umowy-zlecenia – także innego płatnika składek) o wysokości przychodów uzyskanych w okresie, za który przysługuje wypłata zawieszonoj emerytury. Wprawdzie nie ma takiego wymogu, ale emeryt może także zawrzeć we wniosku dodatkowe informacje, np. wskazać, że obecnie sprawa znajduje się w sądzie okręgowym. Jeżeli emeryt wycofał odwołanie z sądu – powinien również to wskazać we wniosku. Te dodatkowe infor-

macje ułatwią organowi rentowemu załatwienie sprawy.

Ważne również odsetki

W przypadku ubiegania się o wypłatę zawieszonoj emerytury organ rentowy będzie ustalał odsetki zgodnie z ustawą – tj. do dnia jej wejścia w życie (czyli 19 lutego). W związku z ustawowym rozwiązaniem tej kwestii osoba zainteresowana nie musi w żaden dodatkowy sposób domagać się ich uregulowania, natomiast powinna to wskazać we wniosku.

Należy także nadmienić, że zgodnie z ustawą – osobom, którym wypłacono zawieszonoj emeryturę na podstawie prawomocnego wyroku, w którym sąd oddalił roszczenie o odsetki albo ich nie zasądził – przysługują one:

- do dnia wypłaty – w przypadku gdy wypłata zawieszonoj emerytury na podstawie wyroku sądu nastąpiła przed dniem wejścia w życie ustawy,
- do dnia wejścia w życie ustawy – w przypadku gdy uregulowanie zawieszonoj świadczenia nastąpiło po dniu obowiązywania nowych przepisów.

W celu uzyskania odsetek konieczne jest zgłoszenie w ZUS wniosku, w którym na-

leży wskazać, że dotyczy on ich wypłaty, obliczonych od kwoty emerytury wypłaconej, w wyniku wykonania wyroku sądu.

W przypadku osób zamieszkałych za granicą w państwach UE/EFTA albo z którymi Polskę łączy umowa o zabezpieczeniu społecznym, którym ZUS zawiesił wypłatę emerytury w okresie od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r. z powodu nierozwiązania stosunku pracy z pracodawcą

Ważne : Emeryci, którzy do 31 października 2011 r. nie ukończyli powszechnego wieku emerytalnego, do wniosku do ZUS muszą dołączyć zaświadczenie pracodawcy o wysokości przychodów

zagranicznym wymagane jest złożenie następujących dokumentów:

- wniosku o wypłatę zawieszonoj świadczeń za wyżej wymieniony okres wraz z odsetkami,
- zaświadczenia od zagranicznego pracodawcy dotyczącego osiągniętego przychodu w okresie, za który przysługuje wypłata zawieszonoj świadczenia, w przypadku osób, które do 31 października 2011 r. nie ukończyły

powszechnego wieku emerytalnego wynoszącego odpowiednio 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Wniosek o wypłatę powinien zawierać dane analogiczne, jak w przypadku osób zamieszkałych w kraju, tj. imię i nazwisko emeryta, adres zamieszkania, numer świadczenia oraz nazwę i adres jednostki ZUS, która zawiesiła wypłatę świadczenia.

Wniosek o wypłatę zawieszonoj emerytury osoba zamieszkała w takim państwie może złożyć:

- bezpośrednio do jednostki ZUS, która wypłacała zawieszonoj świadczenie, lub
- za pośrednictwem zagranicznej instytucji ubezpieczeniowej w miejscu zamieszkania świadczeniobiorcy, która przekaże wniosek do właściwej jednostki ZUS.

Zwrot w sytuacji śmierci

Członkowie rodzin emerytów, którzy zmarli po zgłoszeniu przewidzianego w ustawie wniosku o wypłatę zawieszonoj emerytury, przed jego realizowaniem przez ZUS mogą wystąpić o wypłatę świadczenia wraz z odsetkami w ramach niezrealizowanych zobowiązań. W tym celu muszą zło-

żyć wniosek, który – oprócz informacji wskazanych wyżej – musi zawierać dane dotyczące zmarłego uprawnionego (imię i nazwisko, numer świadczenia oraz wskazanie oddziału, który wypłacał emeryturę).

Osobami uprawnionymi do zgłoszenia takiego wniosku są zgłoszeń wspólnego gospodarstwa domowego, a w razie ich braku – małżonek i dzieci, z którymi emeryt nie prowadził wspólnego gospodarstwa domowego, a w razie ich braku – inni członkowie rodziny spełniający określone warunki.

Podstawa prawna

Ustawa z 13 grudnia 2013 r. o ustaleniu i wypłacie emerytur, do których prawo uległo zawieszeniu w okresie od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r. (Dz.U. poz. 169).



Rolnicy dostaną o 50 złotych więcej za wypadek

Uprawnienia

Bożena Wiktorowska
bozena.wiktorowska@infor.pl

Osoby ubezpieczone w KRUS otrzymają wyższe odszkodowanie z tytułu rolniczej choroby zawodowej oraz wypadku przy pracy.

Od 1 lipca 2014 r. z 650 do 700 zł wzrośnie wartość pomocy przyznawanej z tego tytułu za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Wysokość nowej stawki została określona w projekcie nowelizacji rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 16 maja 2007 r. w sprawie określenia wysokości jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej oraz zasiłku chorobowego (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1143).

Zmiana ta jest zgodna z uchwałą Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników z listopada ubiegłego roku. Przedstawiciele organizacji rolniczych zwrócili uwagę, że wysokość wsparcia dla osób ubezpieczonych w KRUS jest niższa niż tych dokonujących wpłat do ZUS. Zgodnie z oświadczeniem ministra pracy i polityki społecznej z 8 marca 2013 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej (M.P. poz. 164) kwota ta w systemie pracowniczym wynosi 704 zł. Nie ma więc powodu, aby rolnicy dostawali mniejsze wypłaty.

Podniesienie wysokości odszkodowania nie będzie mieć żadnego wpływu na budżet państwa.

– Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników, z którego są finansowane te świadczenia, jest jednostką samofinansującą się – tłumaczy Zygmunt Jakubczak, były członek Rady Rolników.

Resort rolnictwa wskazuje, że obecny stan finansów funduszu pozwala na taką podwyżkę. Z jego szacunków wynika, że w 2014 r. przy założeniu równomiernych wypłat we wszystkich miesiącach wydatki związane z podniesieniem jednorazowego odszkodowania wzrosną o około 520 tys. zł. Na podstawie wcześniejszych danych przyjęto, że miesięcznie KRUS będzie wypłacać 1425 odszkodowań.

Wzrost wysokości wypłat został uwzględniony w planie rzeczowo-finansowym funduszu składkowego w tym roku. Zaplanowana kwota wydatków z tego tytułu wynosi 84,3 mln zł.

Jednocześnie w przypadku powstania niedoborów może zostać zaciągnięty kredyt bankowy w wysokości niezbędnej do pokrycia braków. W takiej sytuacji spłata zobowiązania będzie musiała być uwzględniona przy ustalaniu wysokości składek na ubezpieczenia wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie. Jest to jednak mało prawdopodobne, bo zaplanowana na 2014 r. wysokość miesięcznej wpłaty w wysokości 42 zł zapewni sfinansowanie prognozowanych wydatków.

Etap legislacyjny
Projekt w trakcie konsultacji

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W SZKOLENIU

DGP

NEGOCJACJE Z DŁUŻNIKAMI sztuka odzyskiwania należności

13 marca 2014 r.

Business Centre Club

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 10

Szkolenie poprowadzi Jarosław Holwek, współtwórca Polskiej Szkoły Trenerów Biznesu „Kontrakt”, autor książki „Negocjacje z dłużnikami”, specjalizuje się m.in. w szkoleniach z zakresu sprzedaży, zarządzania, jakości obsługi klienta i negocjacji windykacyjnych.

W PROGRAMIE SZKOLENIA M.IN.:

- Jak budować klimat powagi w rozmowie z dłużnikiem?
- Na czym polega istota relacji psychologicznej między dłużnikiem a wierzycielem?
 - Jak tworzyć i wykorzystywać przewagę psychologiczną w rozmowach windykacyjnych?
- Jak radzić sobie z grami psychologicznymi i wymówkami dłużników?
- Jak negocjować warunki ponownej spłaty?

Koszt udziału w szkoleniu: 790 zł + VAT (dla prenumeratorów DGP 10% zniżki)
Cena obejmuje: udział w szkoleniu, materiały szkoleniowe, poczęstunek

KAŻDY Z UCZESTNIKÓW OTRZYMUJE CERTYFIKAT

Rejestracja:
www.gazetaprawna.pl/konferencje/negocjacje
Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie i wysłanie formularza rejestracyjnego oraz otrzymanie potwierdzenia przyjęcia zgłoszenia

Kontakt organizacyjny:
Bartłomiej Stępień
tel.: 22 530 44 86, e-mail: bartlomiej.stepien@infor.pl

WIĘCEJ INFORMACJI: www.gazetaprawna.pl/konferencje/negocjacje

Organizator:

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

Delegacja wyklucza niezawisłość

Nie można łączyć orzekania z delegowaniem do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Wszystko dlatego, że **uczelnia jest podporządkowana ministrowi**

Małgorzata Kryszkiewicz
 malgorzata.kryszkiewicz@infor.pl

Takie stanowisko zajęła właśnie Krajowa Rada Sądownictwa (KRS). Zdaniem jej członków niezależność KSSiP jest pozorna, a nadzór ministra sprawiedliwości nad tą jednostką tak duży, że niedopuszczalne jest łączenie przez sędziego funkcji orzekania z delegowaniem do krakowskiej uczelni. Co gorsza, Sejm i Senat pracują obecnie nad projektami zmian w ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, które mają jeszcze zwiększyć uprawnienia ministra sprawiedliwości w stosunku do krakowskiej uczelni. Dla przykładu – zgodnie z senacką propozycją szef resortu będzie miał realny wpływ na to, kto będzie tam wykładowcą.

Łączenie zabronione

KRS przypomina wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2009 r., w którym stwierdzono niezgodność z ustawą zasadniczą przepisu dopuszczającego łączenie przez sędziego funkcji orzekania z wykonywaniem czynności administracyjnych w Ministerstwie Sprawiedliwości lub innej jednostce organizacyjnej podległej ministrowi sprawiedliwości albo przez niego nadzorowanej. „Jeżeli uwzględni się sentencję powyższego wyroku oraz jego obszerne uzasadnienie, to należy przyjąć, że także w obecnym stanie prawnym niedopuszczalne jest łączenie przez sędziego czynności orzeczniczych z wykonywaniem czynności (w ramach delegowania) w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury jako jednostce organizacyjnej podległej ministrowi sprawiedliwości i przez niego nadzorowanej” – czytamy w dokumencie rady. KRS zwraca uwagę na to, że obecne przepisy ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz.U. z 2009 r. nr 26, poz. 157 z późn. zm.) formułują bardzo szeroki zakres

uprawnień nadzorczych ministra sprawiedliwości w stosunku do tej jednostki: szef resortu czuwa m.in., aby szkoła działała zgodnie z przepisami ustawowymi i statutem, a także sprawuje nadzór merytoryczny nad aplikacjami.

Tak więc – zdaniem rady – dopiero „przyjęcie niedopuszczalności łączenia przez sędziego funkcji orzeczniczych z wykonywaniem czynności w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury pozwoli na respektowanie zasady podziału równowagi władzy, odrębności władzy sądowniczej, zasady niezależności sądów oraz standardów demokratycznego państwa prawa, zapobiegając zacieraniu się różnic między wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości a pracą na rzecz władzy wykonawczej (...)”.

Waldemar Żurek, członek KRS, zaznacza, że w KSSiP powinni wykładać sędziowie czynnie orzekający, bo tylko oni są w stanie przekazać aplikantom unikatową wiedzę zdobytą na sali rozpraw. Jednak obecny model szkoły niestety na to nie pozwala.

– Kiedy krakowska szkoła była tworzona, podnosiliśmy, że należałoby ją ukształtować na wzór hiszpański. Tam bowiem uczelnia kształcąca przyszłych sędziów jest zupełnie niezależna od władzy wykonawczej, nadzór nad nią sprawuje hiszpańska rada sądownictwa. Tymczasem u nas KSSiP to tak naprawdę uczelnia ministerialna – zaznacza sędzia Żurek.

Przesuwanie granicy

Sędziowie podnoszą, że w najbliższym czasie nadzór ministra nad krakowską uczelnią najprawdopodobniej zostanie jeszcze rozszerzony. Wszystko z powodu rozpoczętych w Sejmie i Senacie prac nad zmianami w ustawie o KSSiP. „Przewidziane w tych projektach ustaw dalsze poszerzenie uprawnień ministra sprawiedliwości przeczy tezie o autonomii czy daleko posuniętej

Zacieranie różnic między władzami

Dlaczego sędzia nie powinien łączyć orzekania i delegacji do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz jednostek podległych albo nadzorowanych przez szefa resortu
 – tezy z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 stycznia 2009 r. (sygn. akt 45/07):

„W wypadku delegowania sędziego do czynności administracyjnych w Ministerstwie Sprawiedliwości i jednostkach organizacyjnych podległych albo nadzorowanych przez tego ministra powstaje uzasadniona wątpliwość, czy sędzia wykonujący czynności w ramach systemu władzy wykonawczej jest niezawisły”

Pozostałe zmiany w ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury proponowane przez Senat

LIKWIDACJA APLIKACJI OGÓLNEJ	SKRÓCENIE CZASU TRWANIA APLIKACJI DO 42 MIESIĘCY	ZNIESIENIE STYPENDIUM DLA APLIKANTÓW	WPROWADZENIE ZASADY ZATRUDNIANIA APLIKANTÓW W SĄDACH I PROKURATURACH	WPROWADZENIE NOWYCH STANOWISK: STARSZEGO ASYSTENTA SĄDZIEGO I STARSZEGO ASYSTENTA PROKURATORA
------------------------------	--	--------------------------------------	--	---

odrębności Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” – czytamy w stanowisku KRS.

I choć rada pozytywnie oceniła propozycję likwidacji aplikacji ogólnej wyrażoną w senackim projekcie, to jest przeciwna rozwiązaniom, które przewidują zwiększenie wpływu ministra na kierunki działalności szkoleniowej KSSiP. „Jest to niepokojąca tendencja, zwłaszcza że według dokumentów Rady Europy (...) nadzór nad instytu-

Potrzeba zwiększenia wpływu ministra na działalność szkoły nie została poparta argumentacją

cją zajmującą się szkoleniem sędziów powinien spoczywać w rękach takiej instytucji jak Krajowa Rada Sądownictwa, a nie w rękach ministra sprawiedliwości” – czytamy w opinii KRS.

Rozszerzeniu uprawnień szefa resortu nad szkołą przeciwny jest również jej dyrektor. „Zawarte w uzasadnieniu projektu uwagi odnoszące się do potrzeby zwiększenia wpływu ministra sprawiedliwości na działalność Krajowej Szko-

parte dostateczną argumentacją. W okresie ostatnich 5 lat współpraca obu organów przebiegała bardzo dobrze. Nie wiadomo więc, jakie wg projektodawcy problemy wiążą się z działalnością Krajowej Szkoły przy obecnym zakresie nadzoru ministra sprawiedliwości i w jaki sposób projektowane przepisy mają je rozwiązać” – pisze w opinii przekazanej Senatowi Leszek Pietraszko, dyrektor KSSiP.

Zaznacza, że „ograniczenie niezależności Krajowej Szkoły ani nie wzmocni jej pozycji jako instytucji szkoleniowej (także na forum międzynarodowym, gdzie cieszy się dużym prestiżem), ani też nie podniesie poziomu kształcenia”.

Pomysł zwiększenia wpływu ministra na KSSiP, a tym samym na kształcenie przyszłych i obecnych sędziów, krytycznie oceniło również Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”. „To kolejna nowelizacja deprecjonująca sądownictwo bez poszanowania zasady równowagi władz. Przy tym po raz kolejny powstaje pytanie, kto de facto ten nadzór będzie sprawował, gdyż oczywistym jest, że minister sprawiedliwości ma znacznie szersze zadania niż tylko piecza nad sądownictwem” – czytamy w opinii stowarzyszenia.

Dobór kadry

Sędziom nie podoba się m.in. propozycja wyposażenia szefa resortu w narzędzie, które

pozwoli mu wpływać na obsadę kadry wykładowczej KSSiP. Zgodnie z projektem dyrektor szkoły będzie musiał przed zatrudnieniem przedstawić ministrowi kandydata na wykładowcę.

– Ten będzie mógł wyrazić swój sprzeciw wobec każdej kandydatury. Sprzeciw ten będzie wiążący dla dyrektora szkoły. Tak więc de facto to minister będzie decydował o tym, kto może, a kto nie wykładać w KSSiP – uważa Żurek.

I dodaje, że na gruncie projektowanych przepisów nie trudno sobie wyobrazić sytuację, w której o doborze kadry orzeczniczej decydować będą pozamerytoryczne przesłanki.

Przeciwnikiem tego pomysłu jest także dyrektor Pietraszko. Przypomina, że kandydaci na wykładowców podlegają zaopiniowaniu przez radę programową – organ szkoły, w którego składzie zasiada trzech członków wskazanych przez ministra sprawiedliwości. A to oznacza, że już teraz ma on pośrednio wpływ na dobór wykładowców.

„Uprawnienie do kształtowania składu kadry szkoleniowej wydaje się nie do pogodzenia z przyjętą w ustawie rolą ministra sprawiedliwości wobec Krajowej Szkoły. Krajowa Szkoła, która jest instytucją odpowiedzialną za proces szkolenia i jego wynik, a jej status jest zbliżony do publicznej szkoły wyższej, powinna dysponować prawem do samodzielnych de-

„Łączenie przez sędziego funkcji orzeczniczych z wykonywaniem czynności administracyjnych, na podstawie delegowania do ministerstwa sprawiedliwości i jednostek organizacyjnych podległych Ministrowi Sprawiedliwości, jest niezgodne z zasadą podziału i równowagi władzy. Narusza też niezależność sądów, gdyż powoduje zacieranie się różnicy między wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości a pracą na rzecz władzy wykonawczej. Jest to zaś niezgodne ze standardami demokratycznego państwa prawnego”

cyzji w przedmiocie doboru wykładowców” – pisze dyrektor Siemaszko.

I zaznacza, że trudno sobie wyobrazić, aby skład kadry naukowej uczelni był poddany analogicznej ingerencji ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Przekonuje, że skoro to dyrektor Krajowej Szkoły odpowiada za wynik procesu szkolenia, powierzanie decyzji o doborze wykładowców innemu podmiotowi nie znajduje uzasadnienia.

Jednak zdaniem przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości senacki projekt to jedynie odpowiedź na potrzeby praktyki.

– Uprawnienia ministra w stosunku do krakowskiej szkoły muszą być częściowo zwiększone, aby mógł on szybko reagować i np. tak układać program szkoleń sędziów, aby odpowiadał on aktualnym potrzebom sądów – wyjaśnia Wojciech Hajduk, wiceminister sprawiedliwości.

Uspokaja, że celem ministra nie jest zawłaszczenie wszelkich kompetencji w zakresie kierowania szkołą.

– Należy także mieć na względzie, że senacki projekt jest na bardzo wczesnym etapie legislacyjnym i zapewne jego kształt ulegnie jeszcze modyfikacji – podkreśla wice-minister.

Etap legislacyjny
 Prace nad projektem w komisji senackiej

O ujawnieniu nazwisk opiniujących zmiany w OFE zdecyduje NSA

Informacja publiczna

Ewa Ivanova
 ewa.ivanova@infor.pl

Naczelny Sąd Administracyjny postanowi, czy prezydent będzie musiał ujawnić imiona i nazwiska autorów ekspertyz zamówionych w sprawie zmian dotyczących systemu emerytalnego. Kancelaria Prezydenta wniosła bowiem skargę kasacyjną na niekorzystny dla siebie wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (wyrok z 2 lipca 2013r., sygn. akt II SA/Wa 596/13). Zaskarżyła go w całości. Zarzuciła

mu, że sąd pierwszej instancji dokonał błędnej interpretacji przepisów. Jej zdaniem nie ma bowiem podstaw do tego, aby ujawniać publicznie dane osób, które zawarły z Kancelarią Prezydenta umowy na opracowanie opinii prawnych o zmianach systemu emerytalnego.

Sprawę zainicjowała w maju 2012 r. osoba prywatna. Poprosiła Kancelarię Prezydenta m.in. o skany umów, faktur lub rachunków dotyczących opracowania na zamówienie prezydenta opinii w sprawie OFE (chodzi o nowelizację

z 2011 r., obniżającą składki na fundusze). Kancelaria Prezydenta RP przekazała dokumenty wraz z rachunkami za ich wykonanie. Nie ujawniła jednak danych osobowych autorów opinii, powołując się na ochronę ich prawa do prywatności. Obywatel nie zgodził się z tym rozstrzygnięciem. Zwrócił się o ponowne rozpatrzenie sprawy. Szef Kancelarii Prezydenta RP w decyzji z 11 czerwca 2012 r. podtrzymał jednak decyzję. Obywatel zaskarżył ją więc do wojewódzkiego sądu administracyjnego i ten przyznał mu

rację. Uznał, że dane osobowe autorów opinii o OFE nie podlegają szczególnej ochronie ze względu na prywatność tych osób. Podzielił też stanowisko Sądu Najwyższego, który w innej sprawie przesądził o jawności danych osób zawierających umowy ze stołecznym ratuszem (wyrok z 8 listopada 2012 r., sygn. akt I CSK 190/12).

Kancelaria Prezydenta w skardze kasacyjnej do tego wyroku przekonuje, że zakres sprawy publicznej

nie obejmuje danych osobowych osób fizycznych, które z podmiotem władzy publicznej zawarły umowę o dzieło i że środków publicznych otrzymały wynagrodzenie. Nie można także uznać – przekonuje kancelaria – że autorzy opinii prawnych sporządzonych na potrzeby organów władzy publicznej włączyli się de facto w działalność publiczną i dlatego nie stosuje się wobec nich pełnej ochrony ich prywatności.

Więcej na
 www.prawo.gazeta.prawna.pl

Andrzej Seremet nastaje na niezależność śledczych

Edward Zalewski W życiu nie przypuszczałem, że wiceminister sprawiedliwości będzie bronił autonomii prokuratorów przed atakami prokuratora generalnego. On, jako były sędzia, niezależność powinien mieć we krwi. Ta sytuacja to jakiś koszmar

Szeregowi prokuratorzy są zszokowani propozycjami Andrzeja Seremeta wysuwanymi w piśmie do premiera. Skierowali w tej sprawie dramatyczny apel do Krajowej Rady Prokuratury (KRP). Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury alarmuje, że prokurator generalny chce wręcz przekreślić ich niezależność. Co na to rada? Podjęliśmy w tej sprawie uchwałę. Z aprobatą przyjmujemy ten apel. W naszej ocenie w zmianach proponowanych przez PG nie chodzi, jak deklaruje Andrzej Seremet, o zapewnienie sprawnego działania prokuratury. Nie czarujmy się: chodzi o wzmocnienie pozycji prokuratora generalnego i prokuratorów przełożonych kosztem niezależności szeregowych prokuratorów. Propozycje nie zasługują na uwzględnienie.

Mocne słowa. A konkretnie, co nie podoba się KRP? Uznaliśmy, że pomysł wprowadzenia możliwości wydawania przez przełożonych prokuratorów poleceń za-



Edward Zalewski, przewodniczący Krajowej Rady Prokuratury

niechania realizowanych lub planowanych czynności jest zupełnie niepotrzebny. Obecna ustawa o prokuraturze oraz regulamin urzędowania jednostek są wystarczającymi instrumentami, aby czuwać nad prawidłowym przebiegiem śledztw i dochodzeń.

Andrzej Seremet chce rozszerzenia możliwości podjęcia

umorzonych postępowań przez prokuratorów nadrzędnych. To dobry pomysł? Zupełnie niezasadny. Obecny stan prawny daje instrumenty do korygowania takich przypadków.

Prokurator generalny proponuje też, aby dla „dobrej służby prokuratorskiej” można było odwoływać kadencyjnych szefów prokuratur.

Co to jest dobro służby prokuratorskiej? To worek, do którego można wrzucić wszystko. Zdaniem KRP taka zmiana prowadziłaby do arbitralnych decyzji prokuratora generalnego w oparciu o zupełnie nieostre kryteria. Dla nas to wyraz tendencji do istotnego ograniczenia niezależności prokuratorów.

PG idzie też na wojnę z Krajową Radą Prokuratury. Prokurator generalny niezasadnie w swym piśmie do premiera nazywa KRP organem samorządu prokuratorskiego. KRP nie ma takiego statusu. Jest to ciało o charakterze mieszanym. Składa się nie tylko z prokuratorów, ale także posłów, senatorów czy przedstawiciela prezydenta. To ciało stojące na straży niezależności prokuratorów, które ma pełnić podobną funkcję, jak Krajowa Rada Sądownictwa.

Ale Andrzej Seremet sugeruje, że KRP podejmuje kluczowe decyzje, ale jednocześnie nie ponosi za nie odpowiedzialności. Taka ocena boli?

Powiem dyplomatycznie: to sformułowanie budzi nasz sprzeciw i jest co najmniej niefortunne. Prokurator generalny nie jest związany naszymi wnioskami o awans prokuratorów. Przez trzy lata mniej niż 1 proc. naszych wniosków nie zostało uwzględnionych. Poza tym obsada stanowisk funkcyj-

Nie czarujmy się: chodzi o wzmocnienie pozycji prokuratorów przełożonych

nych to absolutna domena PG. Z kolei to, że KRP wyraża zgodę na odwołanie kadencyjnych szefów jednostek, to jedna z gwarancji niezależności prokuratorów. Ma zapobiegać ich swobodnemu odwoływaniu.

Dlaczego prokuratorom tak ciężko się dogadać sprawie reformy prokuratury? Wciąż nie mówicie jednym głosem.

Ależ mamy wyjątkowo jednolity front: związku zawodowego i KRP. Bronimy niezależności prokuratury, która jest wielkim osiągnięciem. I żeby nie wiem jak uwieriała, zawsze będzie lepsza niż arbitralne kierowanie prokuraturą przez jednego człowieka lub – nie daj Boże – opcję polityczną. Trzeba pogodzić nadzór z niezależnością. A dlaczego jest nam ciężko? Bo prokurator generalny obejmując swą funkcję, znał zakres swych przyszłych uprawnień. Wiedział też, w jakim kierunku będą zmierzały zmiany. Reforma z 2009 r. dała nam niezależną prokuraturę, wolną od nacisków politycznych i arbitralnego sterowania. A ten prokurator generalny – sędzia, który powinien mieć niezależność we krwi – występuje do premiera o to, aby de facto tę niezależność wręcz zlikwidować. W życiu nie przypuszczałem, że wiceminister sprawiedliwości będzie bronił niezależności prokuratorów przed atakami prokuratora generalnego. To jakiś koszmar.

Rozmawiała Ewa Ivanova

Pokrzywdzony i podejrzany będą precyzyjnie pouczeni

Postępowanie karne

Małgorzata Piasecka-Sobkiewicz
malgorzata.piasecka@infor.pl

Minister sprawiedliwości przygotował projekty rozporządzeń, które przewidują obowiązek pouczenia podejrzanego i oskarżonego o przysługujących im uprawnieniach. Chodzi o wdروenie do polskich przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/13/UE z 22 maja 2012 r. w sprawie prawa do informacji w postępowaniu karnym (Dz.Urz. UE L 142).

Rozporządzenia dotyczą nabycia statusu podejrzanego i oskarżonego w postępowaniu karnym, zatrzymania i tymczasowego aresztowania oraz zatrzymania w związku z rozpoznaniem wniosku o wykonanie europejskiego nakazu aresztowania. Wprowadzie do tej pory podejrzeni i oskarżeni są pouczeni o przysługujących im uprawnieniach przez sądy, prokuratorów i policję, ale polega to na przytoczeniu odpowiednich przepisów z kodeksu postępowania karnego. Projektowane rozporządzenia zawierają zaś załączniki, w których jest treść pouczeń. Zostały sformułowane prostym, przystępnym językiem. Chodzi o to, by komunikat był zrozumiały dla osoby niekorzystającej z pomocy pełnomocnika. Przykładowo, zatrzymany zostanie poinformowany o prawie do kontaktu z adwokatem i bezpośredniej z nim rozmowy, zawiadomienia o za-

trzymaniu wskazanej osoby najbliższej lub pracodawcy, korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, złożenia oświadczenia (lub odmowy złożenia go), otrzymania odpisu protokołu zatrzymania i informacji o przyczynie zatrzymania. Oprócz tego powinien też dowiedzieć się o możliwości wniesienia do sądu zażalenia na zatrzymanie i terminie, w którym musi zostać zwolniony.

Z kolei podejrzany dowie się dodatkowo, że ma możliwość zażądać skierowania sprawy do mediacji z pokrzywdzonym (jej pozytywny wynik sąd weźmie pod uwagę przy wymierzaniu kary).

Minister sprawiedliwości przygotował też projekt rozporządzenia regulującego procedurę pouczenia pokrzywdzonego o przysługujących mu uprawnieniach i obowiązkach w postępowaniu karnym. To skutek implementacji dyrektywy 2012/29/UE z 25 października 2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw. Pokrzywdzony dowie się np. o prawie do skorzystania z pełnomocnika (nawet z urzędu), złożenia zażalenia na odmowę wszczęcia śledztwa, złożenia wniosków o przeprowadzenie dowodu lub określonej czynności (i prawie do udziału w nich). Pokrzywdzony może również zażądać przejrzenia akt przed zamknięciem śledztwa oraz skierowania sprawy do mediacji.

Etap legislacyjny
Projekty w trakcie uzgodnień

Nowy serwis dla:

Adwokatów, RADCÓW, Sędziów,
PROKURATORÓW, Aplikantów, Notariuszy,
Ludzi prawa, KOMORNIKÓW

75 MLN ZŁ – tyle od 2008 r. pozyskała z Unii Europejskiej Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury. Na co je wydaje?

PLANY PIS dotyczące wielkiej reformy wymiaru sprawiedliwości. Czy mamy się czego bać?

OSTRY SPÓR w warszawskiej izbie adwokackiej o tryb prowadzenia aplikacji i zarządzanie funduszami

I WIELE WIĘCEJ komentarzy prawniczych autorytetów oraz aktualnych informacji dla każdej z korporacji

PRAWNIK.PL

LUDZIE. PRZEPISY. OPINIE

SPRAWDŹ »

Czwartek

Jakich błędów trzeba się wystrzegać przy składaniu PIT-37

Piątek

Jak składać wirtualny PIT, czyli zeznanie podatkowe przez internet

Poniedziałek

Kto musi prowadzić ewidencję sprzedaży za pomocą kasy fiskalnej

Wtorek

W jakich przypadkach można zastosować 0-proc. VAT i jakie trzeba spełnić warunki

Środa

Kiedy opłaca się przedsiębiorcom zawiązać spółkę cywilną i jak to zrobić

Jaki podatek trzeba zapłacić od zarządzania płynnością w grupie firm

- ▶ Uczestnicy cashpoolingu **nie płacą ani VAT, ani PCC** w związku z operacjami dokonywanymi w jego ramach
- ▶ W przypadku podmiotów powiązanych **konieczne jest sporządzanie dokumentacji** cen transferowych
- ▶ Do odsetek stanowiących wynagrodzenie za finansowanie stosuje się **przepisy o cienkiej kapitalizacji**

Mariusz Szulc
 mariusz.szulc@infor.pl

Mianem cashpoolingu określa się system zarządzania pieniędzmi (płynnością finansową) w grupie kapitałowej (lub w grupie powiązanych ekonomicznie podmiotów). Zarządza nim bank, z którym firmy podpisują umowę.

Cashpooling przybiera różne formy. Przykładowo w najczęstiej występującym modelu konsolidacyjnym na rachunek jednego z przedsiębiorstw (koordynatora, lidera) trafiają nadwyżki finansowe, które pojawiają się na kontach pozostałych przedsiębiorstw. Z drugiej strony otrzymują one automatycznie im wsparcie, gdy mają niedobory gotówki (pieniądze płyną wówczas w drugą stronę).

W modelu kompensacyjnym nie dochodzi do transferów. Bank sumuje kwoty na rachunkach firm i nalicza odsetki od łącznego salda.

Zarządzanie płynnością w grupie przedsiębiorstw pozwala im ograniczyć koszty finansowania i ułatwia dostęp do pieniędzy. Wiążą się

z tym jednak problemy podatkowe.

Dokumentacja cen transferowych

Organy podatkowe są w najnowszych interpretacjach zdania, że podmioty powiązane uczestniczące w cashpoolingu powinny sporządzać dokumentację cen transferowych (por. np. stanowisko łódzkiej izby skarbowej z 7 stycznia 2014 r., nr IPTPB3/423-399/13-4/MF czy też katowickiej izby z 2 grudnia 2013 r., nr IBP-BI/2/423-1128/13/JD).

Dotyczy to przypadku, gdy łączna kwota (lub jej równowartość) wynikająca z umowy lub rzeczywiście zapłacona w danym roku podatkowym, a dotycząca wymagalnych w tym roku świadczeń, jest wyższa niż progi określone w art. 9a ust. 2 ustawy o CIT (t.j. Dz.U. z 2011 r. nr 74, poz. 397 z późn. zm.).

Chodzi o 100 tys. euro, gdy wartość transakcji nie przekracza 20 proc. kapitału zakładowego podatnika, 30 tys. euro w przypadku usług, sprzedaży lub udostępnienia wartości niema-

terialnych i prawnych oraz 50 tys. euro w pozostałych przypadkach.

Fiskus wyjaśnia, że od przepisów dotyczących obowiązku sporządzania dokumentacji cen transferowych nie ma wyjątków dotyczących cashpoolingu. Nie ma też znaczenia, że stroną umowy jest bank, który nie jest podmiotem powiązanym. Kluczowe jest to, że w efekcie tego mechanizmu operacje finansowe w grupie kapitałowej mogą się odbywać na warunkach nierynkowych. W rezultacie dokumentacja cen transferowych musi być sporządzana. Jeśli nie przekonana ona urzędników i podczas kontroli uznają, że transakcje nie były zawierane na warunkach rynkowych, w efekcie zaś dochód uczestnika cashpoolingu został zaniżony, wówczas będą mogli oszacować go zgodnie z art. 11 ustawy o CIT.

Zdarzają się też jednak interpretacje, w których fiskus stwierdza, że art. 11 ustawy o CIT nie ma w takich wypadkach zastosowania (por. stanowisko łódzkiej izby skarbowej z 23 grudnia 2013 r., nr IPTPB3/423-347/13-4/KJ czy też katowickiej izby skarbowej z 13 grudnia 2013 r., nr IBPB/1/2/423-1195/13/AK).

PCC nie obejmuje zarządzania płynnością

Ustawa o podatku od czynności cywilnoprawnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. nr 101, poz. 649 z późn. zm.) wymienia w art. 1 zamknięty katalog zdarzeń, które podlegają tej daninie. Brak wśród nich cashpoolingu. Nie ma znaczenia jego podobieństwo do niektórych czynności, które w ustawie zostały wymienione. Liczy się tylko to, że sam nie znalazł się na liście.

Fiskus potwierdza w interpretacjach indywidualnych, że nie uważa cashpoolingu ani za rodzaj pożyczki, ani depozytu nieprawidłowego, które podlegają PCC. Przykłady to interpretacja dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu z 20 września 2011 r. (nr ILPB2/436-117/11-2/TR) czy też dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie z 19 marca 2010 r. (nr IPPB2/436-528/09-4/MZ).

Urząd skarbowy powinien ułatwiać działanie firmom



AGNIESZKA WNUK
 menedżer w Crido Taxand

Brak jasnych regulacji podatkowych dotyczących rozliczania takich przepływów sprawia, że nasze przedsiębiorstwa działające w ramach międzynarodowych grup kapitałowych mają kłopoty, gdy chcą uczestniczyć w cashpoolingu. Nie pomaga także restrykcyjne podejście organów podatkowych wyrażane w interpretacjach. Trudności pojawiają się zwłaszcza w przypadku rozliczania podatku u źródła od odsetek. Polska spółka wypłacając podmiotowi zagranicznemu wynagrodzenie (odsetki) za środki udostępnione jej w ramach cashpoolingu, jest zobowiązana pobrać podatek u źródła: albo według stawki ustawowej 20 proc., albo niższej, wynikającej z umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania podpisanej z państwem rezydencji odbiorcy odsetek (zwykle 5–10 proc.). W cashpoolingu odsetki są zazwyczaj płacone przez podmioty wykazujące salda ujemne do lidera systemu, który następnie przekazuje je firmom wykazującym w danym okresie saldo dodatnie. Polskie organy podatkowe (a także sądy administracyjne) uznają, że lider nie jest rzeczywistym (uprawnionym) odbiorcą, a więc nie jest możliwe zastosowanie obniżonej stawki podatku u źródła. Polska spółka musi w takim wypadku pobrać daninę

w wysokości 20 proc. wypłacanych odsetek. Chyba że jest w stanie ustalić, do kogo ostatecznie one trafiają i że ów rzeczywisty odbiorca objęty jest niższą stawką wynikającą z odpowiedniej umowy międzynarodowej. W większości przypadków takie ustalenie nie jest jednak możliwe.

Kolejna kontrowersyjna kwestia to zastosowanie przepisów o niedostatecznej (cienkiej) kapitalizacji w odniesieniu do zadłużenia wynikającego z cashpoolingu. Jeszcze niedawno minister finansów potwierdzał w interpretacjach podatkowych, że nie dotyczą one odsetek wypłacanych liderowi systemu. Niestety, mniej więcej od lipca 2013 r. stanowisko fiskusa się zmieniło. W tym kontekście z nadzieją należy spojrzeć na najnowszy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z 11 lutego 2014 r. (sygn. akt I SA/Wr 2007/13), w którym sąd przyznał rację podatnikowi i uznał, że do odsetek płaconych w ramach cashpoolingu nie stosuje się ograniczeń wynikających z niedostatecznej kapitalizacji. Oczywiście wątpliwości budzi również obowiązek sporządzania dokumentacji cen transferowych przez podmioty uczestniczące w systemie.

Podsumowując, aby ułatwić czy wręcz umożliwić polskim podatnikom korzystanie z finansowania w ramach cashpoolingu wskazane byłoby uregulowanie tej umowy w przepisach podatkowych lub przynajmniej zmiana podejścia administracji na korzystniejsze dla naszych przedsiębiorców.

W ramach cashpoolingu usługi świadczy bank, który oblicza łączne saldo dla rachunków uczestników lub dokonuje przelewów. Usługi banku są zwolnione z VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 40 ustawy o tym podatku (t.j. Dz.U. z 2011 r. nr 177, poz. 1054 z późn. zm.). Zgodnie z nim wolne od podatku są m.in. usługi dotyczące prowadzenia rachunków pieniężnych, wszelkiego rodzaju transakcji płatniczych, przekazów i transferów pieniężnych oraz usługi pośrednictwa w tym zakresie.

Ważne : Zarządzanie płynnością w grupie przedsiębiorstw pozwala im ograniczyć koszty finansowania i ułatwia dostęp do pieniędzy. Wiążą się z tym jednak dodatkowe problemy, chociażby te związane z dokumentacją cen transferowych

Sytuacji uczestników cashpoolingu nie zmienia także wykonywanie przez nich jakichkolwiek czynności umożliwiających działania banku, w tym dokonywanie przez niego transferów. Są to bowiem czynności pomocnicze wobec głównej realizowanej przez instytucję finansową.

Takie korzystne dla podatników stanowisko fiskus zaprezentował m.in. w interpretacji wydanej przez dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie (pismo z 31 grudnia 2012 r. nr IPPP2/443-998/12-5/RR).

Podatek u źródła może wystąpić

W przypadku gdy część uczestników cashpoolingu to firmy zagraniczne, może pojawić się obowiązek poboru zryczałtowanej daniny (podatek u źródła) z tytułu wypłaty odsetek na ich rzecz. Zgodnie z art. 21 ustawy o CIT jej stawka to 20 proc. Jeśli podmiot wypłacający ma certyfikat rezydencji zagranicznej firmy, może pobrać niższy podatek – zgodny z postanowieniami odpowiedniej umowy międzynarodowej (o unikaniu podwójnego opodatkowania). Może on wynieść np. 5 proc.

Warto pamiętać, że w umowach zawarta jest klauzula uprawnionego odbiorcy. Wynika z niej, że jeśli odsetki zostaną wypłacone pośrednikowi, a nie firmie, której się one należą, Polska będzie miała prawo zażądać podatku według wyższej stawki określonej w ustawie o CIT. To zaś może uczynić taki system pozyskiwania gotówki droż-

szym od innych rozwiązań dostępnych na rynku.

Polskie sądy administracyjne potwierdzały, że lider systemu otrzymujący odsetki jest tylko pośrednikiem, a nie ich uprawnionym odbiorcą. Skoro tak, to w sytuacji gdy odsetki są mu wypłacane, a jest on podmiotem zagranicznym, należy pobrać podatek u źródła według stawki 20 proc. Tak orzekł m.in. WSA w Rzeszowie w wyroku z 22 stycznia 2013 r. (sygn. akt I SA/Rz 1132/12) oraz WSA w Gliwicach w wyroku z 24 września 2012 r. (sygn. akt I SA/GL 181/12).

Wyjątkowo korzystna jest pod tym względem umowa zawarta przez Polskę z Francją (Dz.U. z 1977 r. nr 1, poz. 5). Nie zawiera klauzuli uprawnionego odbiorcy i dodatkowo zastrzega, że odsetki wypłacane z terytorium jednego kraju opodatkowane są na terytorium drugiego – nie ma więc podatku u źródła.

Podstawa prawna
 Art. 9, art. 11, art. 16 ust. 7b, art. 16 ust. 60–61, art. 21 ust. 1 ustawy o CIT z 15 lutego 1992 r. (t.j. Dz.U. z 2011 r. nr 74, poz. 397 z późn. zm.).
 Art. 15, art. 43 ust. 1 pkt 40 ustawy o VAT z 11 marca 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2011 r. nr 177, poz. 1054 z późn. zm.).
 Art. 1 ust. 1 ustawy o podatku o czynnościach cywilnoprawnych z 9 września 2000 r. (t.j. Dz.U. z 2010 r. nr 101, poz. 649 z późn. zm.).

Jak przekształcić spółdzielcze prawo do lokalu w odrębną własność

Spółdzielnia mieszkaniowa ma **6 miesięcy na podpisanie umowy** o przeniesienie własności. Wcześniej wnioskodawca musi uregulować zaległe opłaty i koszty poniesione w związku z budową mieszkania

Adam Makosz
adam.makosz@infor.pl

■ Czy mogę od razu udać się do notariusza

Chcę przekształcić spółdzielcze własnościowe prawo do mieszkania w odrębną własność. Czy mogę załatwić sprawę od razu u notariusza?

Przekształcenie mieszkania spółdzielczego w odrębną własność składa się z kilku etapów. Podpisanie aktu notarialnego i wpis nowego właściciela do księgi wieczystej nieruchomości kończy tak naprawdę procedurę uwłaszczenia. Aby ją zainicjować, należy złożyć do zarządu spółdzielni mieszkaniowej pisemny wniosek o przeniesienie własności lokalu. Powinien on zawierać dane osoby, która ubiega się o uwłaszczenie, jak również informację o lokalu. W piśmie powinna znaleźć się wzmianka o przysługującym wnioskodawcy spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu. Należy również zobowiązać się do uregulowania ewentualnych należności z tytułu przekształcenia i poprosić o ich wyliczenie. Kierując się do spółdzielni, warto zabrać ze sobą dwie kopie wniosku. Jedną należy zostawić w spółdzielni, a drugą z poświadczeniem daty złożenia zabierać ze sobą w celach dowodowych. Spółdzielnia nie ma prawa pobierać żadnych opłat za przyjęcie i rozpatrzenie wniosku o przekształcenie prawa do lokalu.

Podstawa prawna
Art. 17⁴ ust. 1 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1222).

■ Czy można wyodrębnić dwa lokale jednym aktem

Wraz z sąsiadką zastanawiamy się nad złożeniem wniosku o przekształcenie spółdzielczych własnościowych praw do lokali

■ w odrębną własność. Czy możemy zrobić to w jednym akcie notarialnym?

Jednym aktem notarialnym może być objętych kilka czynności, nawet jeżeli nie są dokonywane pomiędzy tymi samymi stronami. Zainteresowani muszą jednak wyrazić na to zgodę, gdyż w grę wchodzi ochrona tajemnicy notarialnej. Akt notarialny jest bowiem tylko udokumentowaniem czynności zawarcia umowy. W przyjęciu takiego rozwiązania nie stoją na przeszkodzie przepisy prawa cywilnego ani prawa o notariacie. Podpisywanie kilku umów o wyodrębnienie własności lokalu nie jest zabronione, ale może nie przynieść spodziewanych korzyści. Na podpisaniu wspólnego aktu notarialnego spółdzielcy mogą zyskać jedynie trochę czasu. Za podpisanie umów zapłacą bowiem tyle samo.

Podstawa prawna
Art. 17⁴ ust. 3 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1222).

■ Czy spółdzielnia może doliczyć dodatkowe koszty

Złożyłem wniosek o przekształcenie mieszkania własnościowego. Spółdzielnia odpowiedziała, że nie podpisze umowy, dopóki nie pokryję kosztów sporządzenia dokumentacji projektowej lokalu. Czy możliwość obciążenia takimi kosztami wynika z przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych?

Z ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych wynika, że zarząd musi zawrzeć z członkiem umowy o wyodrębnienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu po spłacie przypadających na niego zobowiązań związanych z jego budową, a także po uregulowaniu opłat eksploatacyjnych lub innych związanych z utrzymaniem nieruchomości. Spółdzielca musi też zapłacić za notariusza i pokryć koszty po-

stępowania wieczystoksięgowego. W trakcie realizacji wniosku o przekształcenie mogą powstać dodatkowe koszty. Spółdzielnie nie mogą obciążać nimi osób zainteresowanych przekształceniem mieszkania. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, spółdzielnia mieszkaniowa nie może odmówić członkowi spółdzielni ustanowienia w drodze umowy odrębnej własności lokalu, jeżeli spełnił on warunki przewidziane w art. 17¹⁴ ust. 1 ustawy. Podstawy do odmowy dokonania tej czynności nie może stanowić zwłaszcza zadłużenie z tytułu innych opłat niż określone w art. 17¹⁴ ust. 1 pkt 2 ustawy.

Podstawa
Art. 17¹⁴ ust. 3 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1222). Wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2012 r., sygn. akt V CSK 530/2011.

■ Czy muszę zapłacić za wypisy aktu

W ubiegłym tygodniu podpisałem u notariusza umowę związaną z przeniesieniem na mnie prawa własności do mieszkania spółdzielczego własnościowego. Czy musiałem płacić dodatkowo za wypis aktu notarialnego?

Kwestia dopuszczalności pobierania przez notariuszy dodatkowych opłat za wypisy w związku z podpisaniem aktu notarialnego wyodrębnienia własności lokalu spółdzielczego budzi kontrowersje. Zgodnie z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych wynagrodzenie notariusza za ogół czynności notarialnych dokonanych przy zawieraniu umowy przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w odrębną własność wynosi 1/4 minimalnego wynagrodzenia za pracę (w 2014 r. jest to więc 420 zł) plus 23 proc. VAT. W praktyce i doktrynie pojawiły się wątpliwości związane z interpretacją użytego

w ustawie sformułowania „ogół czynności notarialnych dokonanych przy zawieraniu umowy”. W odpowiedzi z 27 lipca 2010 r. na interpelację poselską nr 16573 Ministerstwo Sprawiedliwości zaprezentowało stanowisko, zgodnie z którym określenie „ogół czynności notarialnych dokonanych przy zawieraniu umowy” oznacza wszystkie czynności notarialne dokonane przez notariusza przy sporządzaniu umowy przeniesienia własności lokalu, w tym sporządzenie aktu notarialnego i odpowiedniej liczby jego wypisów. Do kosztów sporządzenia aktu należy doliczyć koszty sądowe w postępowaniu wieczystoksięgowym.

Podstawa prawna
Art. 17¹⁴ ust. 3 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1222).

■ Czy spółdzielcze własnościowe prawo różni się od własności

Od wielu lat posiadam mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Nie widzę jednak żadnej różnicy pomiędzy posiadaniem takiego mieszkania a mieszkaniem z odrębną własnością. Czy występują tutaj jakieś różnice?

Odrębna własność stanowi najpełniejsze prawo, jakie może przysługiwać do nieruchomości. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jest natomiast ograniczonym prawem rzeczowym, które przede wszystkim uprawnia do posiadania danego mieszkania. Oprócz tego spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jest zbywalne (można je sprzedać czy darować), przechodzi na spadkobierców i podlega egzekucji. Mimo wielu podobieństw pomiędzy tymi prawami należy pamiętać, że w przypadku przysługiwania spółdzielcy własnościowego prawa, jego właścicielem pozostaje spółdzielnia mieszkaniowa. Odrębna własność daje spółdzielcy nie tylko prawo do samego lokalu (a nie tylko jego posia-

dania), ale także do udziału w nieruchomości wspólnej. Właściciel lokalu nie musi występować o zgodę spółdzielni, gdy chce w nim rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej.

Podstawa prawna
Art. 17² ust. 1 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1222).

■ Czy prezes spółdzielni może zostać ukarany

Minęło już ponad pół roku, odkąd złożyłem wniosek o przekształcenie lokalu. Słyszałem, że prezes może zostać ukarany grzywną za nieuzasadnioną zwłokę. Czy to prawda?

30 grudnia 2008 r. z ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych został skreślony art. 27², który przewidywał m.in., że członek zarządu spółdzielni mieszkaniowej, który wbrew obowiązкови dopuszczał do tego, że spółdzielnia nie zawierała umowy o przeniesienie własności lokalu w ustawowym terminie, popełniał wykroczenie, za które groziła kara ograniczenia wolności lub grzywny. Przepis ten został jednak uznany za niekonstytucyjny.

W razie przekroczenia terminu na podpisanie umowy o przeniesienie własności lokalu spółdzielca powinien w pierwszej kolejności wysłać do zarządu spółdzielni pismo monitujące i wskazać w nim, że mimo upływu przewidzianego czasu wniosek do tej pory nie został zrealizowany. Zarząd powinien ustosunkować się do pisma. Jeżeli tego nie zrobi albo udzieli wymijającej odpowiedzi, trzeba przemyśleć decyzję o złożeniu pozwu do sądu. Jest to jednak uzasadnione tylko wtedy, kiedy zarząd nie robi nic w kierunku uwłaszczenia. Podstawą prawną takiego żądania jest art. 1047 kodeksu postępowania cywilnego w powiązaniu z art. 64 kodeksu cywilnego, czyli prośba o wydanie orzeczenia zastępującego oświadczenie woli. W tym przypadku będzie to

decyzja spółdzielni o przeniesieniu własności lokalu.

Podstawa
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 17 grudnia 2008 r., sygn. akt P 16/2008.

■ Czy spółdzielnia musi niezwłocznie rozpatrzyć wniosek

Miesiąc temu złożyłem do spółdzielni wniosek o wyodrębnienie własności mieszkania. Czy spółdzielnia ma określony termin na rozpatrzenie żądania?

Spółdzielnia mieszkaniowa ma obowiązek zawarcia umowy przeniesienia własności lokalu w ciągu 6 miesięcy od dnia złożenia wniosku przez osobę uprawnioną. Przekroczenie tego terminu jest dopuszczalne tylko w sytuacji, gdy nieruchomość posiada nieuregulowany stan prawny w rozumieniu art. 113 ust. 6 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Chodzi tutaj o nieruchomość, dla której ze względu na brak księgi wieczystej czy zbioru dokumentów nie można ustalić osób, którym przysługują do niej prawa rzeczowe.

Nieuregulowany stan prawny występuje także wtedy, gdy spółdzielnia nie przysługuje prawo własności lub użytkowania wieczystego gruntu, na którym wybudowała budynek lub też wzniesiła go jej poprzednicy prawni. Podpisanie umowy nie będzie ponadto możliwe, dopóki spółdzielnia nie ureguluje zadłużenia względem spółdzielni. Chodzi tutaj przede wszystkim o spłatę przypadających na lokal części zobowiązań spółdzielni związanych z budową, w tym w szczególności odpowiedniej części zadłużenia kredytowego spółdzielni wraz z odsetkami. Konieczne trzeba również uregulować spłatę zadłużenia z tytułu opłat eksploatacyjnych (np. czynsz, składki na fundusz remontowy).

Podstawa prawna
Art. 17⁴ ust. 1¹ ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1222).



Zapraszamy do Biur Ogłoszeń w całej Polsce

Kontakt: Mariusz A. Zarzycki, Kierownik Działu Partnerów Zewnętrznych, tel. +48 22 482 42 06, tel. kom. +48 519 061 309, mariusz.zarzycki@infor.pl
Michał Kwieciński, tel. +48 22 482 41 69, michal.kwiecinski@infor.pl, Ewa Gromek, tel. +48 22 482 41 78, ewa.gromek@infor.pl,



KRONIKA PRAWA.PL

20 LUTEGO	20 LUTEGO
termin zapłaty przez podatnika podatku od dochodu z tytułu udziału w zyskach osób prawnych wykorzystanego niezgodnie z oświadczeniem o jego przeznaczeniu CIT-5	termin wpłaty miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych z tytułu wypłaconych w poprzednim miesiącu wynagrodzeń z umowy o pracę, umowy-zlecenia i umowy o dzieło

20 LUTEGO
termin wpłaty zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych od osiągniętych w poprzednim miesiącu dochodów z pozarolniczej działalności gospodarczej oraz najmu, dzierżawy i innych podobnych umów (dotyczy również podatników, którzy wybrali uproszczoną metodę opłacania zaliczek oraz podatników opodatkowanych według stawki 19 proc.)

20 LUTEGO
termin zapłaty zryczałtowanego podatku od przychodów ewidencjonowanych za poprzedni miesiąc

Dziennik Ustaw z 17 lutego 2014 r.

Prawo pracy

Ustawa z 24 stycznia 2014 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy	✚ Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 4 marca 2014 r.
Poz. 208	

Omówienie: Pracownikowi wykonującemu obowiązki w niedziele i święta pracodawca musi zapewnić inne dni wolne od pracy. Praca w niedziele i święta jest dozwolona także przy świadczeniu usług przez internet (w rozumieniu przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną lub za pomocą urządzeń telekomunikacyjnych opisanych w prawie telekomunikacyjnym) odbieranych poza Polską, o ile zgodnie z przepisami obowiązującymi nabywcę usługi niedziele i święta są dniami pracy.

Deklaracje VAT

Rozporządzenie ministra finansów z 7 lutego 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wzorów deklaracji dla podatku od towarów i usług dotyczących transakcji wewnątrzwspólnotowych w zakresie nowych środków transportu	✚ Weszło w życie następnego dnia po ogłoszeniu, tj. 18 lutego 2014 r.
Poz. 209	

Ochrona środowiska

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 10 stycznia 2014 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie	Poz. 210
--	-----------------

Licencja maszynisty

Rozporządzenie ministra infrastruktury i rozwoju z 10 lutego 2014 r. w sprawie licencji maszynisty	✚ Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 4 marca 2014 r.
Poz. 211	

Omówienie: Maszyniści powinni mieć dobre zdrowie fizyczne i psychiczne, a w szczególności:

- nie mogą chorować albo być niesprawni,
- nie powinni przyjmować leków ani innych substancji, które mogą powodować nagłą utratę świadomości, osłabienie uwagi lub zmniejszenie zdolności koncentracji, nagłą utratę sprawności, równowagi, względnie koordynacji, istotne ograniczenie czynności ruchowych czy zachowania patologiczne.

Maszyniści muszą mieć:

- mieć wzrok bez korekcji 0,8/0,8 w przypadku osób, które dopiero ubiegają się o licencję maszynisty,
- widzieć bez korekcji 0,5/0,5 lub 0,7/0,3 oraz z korekcją 1,0/0,5 lub 0,8/0,8 (korekcja ± 3,0 Dsph; ± 2,0 Dcyl) w przypadku osób uprawnionych do prowadzenia pociągów, jeśli ubiegają się o licencję lub o jej zachowanie,
- mieć widzenie pośrednie i do bliży dobre bez korekcji lub z korekcją,
- prawidłowo rozpoznawać barwy za pomocą tablic pseudocichromatycznych Ishihary,
- rozpoznawać barwne sygnały, gdy test opiera się na rozpoznawaniu pojedynczych barw, a nie na różnicach względnych,
- mieć prawidłowe pole widzenia,
- zachowywać widzenie obuoczne,
- dobrze czuć kontrast,
- być prawidłowo odporni na oślnienie.

Nie mogą mieć upośledzenia widzenia mimo stwierdzenia choroby wzroku.

Wszczepy soczewek oraz stan po zabiegach keratotomii i keratektomii są dozwolone pod warunkiem kontroli przez lekarza okulistę w ustalonych przez niego terminach. Barwione soczewki kontaktowe i fotochromatyczne są niedozwolone. Soczewki z filtrem UV są dozwolone. W przypadku astygmatyzmu od maszynisty wymagana jest opinia lekarza okulisty. Wymagania dotyczą także osób ubiegających się o przywrócenie licencji maszynisty

Świadectwo maszynisty

Rozporządzenie ministra infrastruktury i rozwoju z 10 lutego 2014 r. w sprawie świadectwa maszynisty	✚ Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 4 marca 2014 r., z wyjątkiem par. 7 pkt 3 i par. 10, które wejdą w życie 1 stycznia 2018 r.
Poz. 212	

Omówienie: Przewoźnicy kolejowi i zarządcy infrastruktury do 29 października 2018 r. wydają świadectwa maszynisty osobom, które mają ważne uprawnienie do prowadzenia pojazdów kolejowych, wydane na podstawie rozporządzenia ministra infrastruktury z 16 sierpnia 2004 r. w sprawie wykazu stanowisk bezpośrednio związanych z prowadzeniem i bezpieczeństwem ruchu kolejowego

i warunków, jakie powinny spełniać osoby zatrudnione na tych stanowiskach oraz prowadzący pojazdy kolejowe, bez konieczności odbycia szkolenia i złożenia egzaminu przez zainteresowanych uprawnieniami.

Egzaminator prowadzący część praktyczną sprawdzianu egzaminu dla maszynistów powinien sam mieć licencję i świadectwo maszynisty uprawniające do prowadzenia typu pociągu oraz określonej infrastruktury kolejowej, których dotyczy egzamin. Proces szkolenia obejmuje:

- pouczenia okresowe i doraźne,
- szkolenie przy użyciu symulatora pociągu.

Pouczenia okresowe prowadzi się nie rzadziej niż trzy razy w roku. Minimalna roczna liczba godzin szkolenia (liczących po 45 min.) wynosi 24. Zajęcia mogą się odbywać w grupach nieprzekraczających 25 maszynistów. Zakres pouczeń okresowych powinien obejmować co najmniej:

- omówienie podstawowych aktów prawnych i regulacji wewnętrznych dotyczących pracy na stanowisku maszynisty oraz wprowadzane w nich zmiany,
- omówienie zaistniałych wypadków kolejowych ze wskazaniem przyczyn, skutków i zastosowanych środków zaradczych,
- zagadnienia dotyczące spraw dyscypliny i bezpieczeństwa pracy, postępowania w ruchu kolejowym w sytuacjach standardowych i nadzwyczajnych oraz systemu zarządzania bezpieczeństwem.

Dziennik Ustaw z 18 lutego 2014 r.

Odszkodowania dla żołnierzy

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 10 stycznia 2014 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową	Poz. 213
---	-----------------

Ważne spółki rolnicze

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 13 grudnia 2013 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu spółek hodowli roślin uprawnych oraz hodowli zwierząt gospodarskich o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej	✚ Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 5 marca 2014 r.
Poz. 214	

Komisja etyki w nauce

Obwieszczenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 19 listopada 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie trybu wyboru członków komisji do spraw etyki w nauce, trybu jej prac i sposobu wykorzystania wiążących opinii komisji oraz sposobu finansowania	Poz. 215
--	-----------------

Rady nadzorcze mediów

Obwieszczenie przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 22 listopada 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie regulaminu konkursu na członków rad nadzorczych spółki „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna”, spółki „Polskie Radio – Spółka Akcyjna” oraz spółek radiofonii regionalnej	Poz. 216
--	-----------------

Rząd 18 lutego 2014 r. przyjął

Baterie i akumulatory

Projekt ustawy o zmianie ustawy o bateriach i akumulatorach oraz niektórych innych ustaw

Omówienie: Zmiana powinna uszczelnić system gospodarowania zużyтыми bateriami i akumulatorami. Ma też w pełni implementować dyrektywę 2006/66/WE i wprowadzić zgodność polskich regulacji z rozporządzeniem 493/2012. Z obowiązków polegających na osiaganiu wymaganych poziomów zbierania, a także dotyczących uiszczenia opłaty produktowej, organizowania i finansowania zbierania, przetwarzania, recyklingu i unieszkodliwiania zużytych baterii i akumulatorów, zawierania umowy ze zbierającym te odpady oraz prowadzącym zakład ich przetwarzania, składania wykazu zakładów przetwarzania, będą mogli zostać zwolnieni mali przedsiębiorcy. Chodzi o tych, którzy w roku kalendarzowym wprowadzili do obrotu baterie lub akumulatory przenośne o łącznej masie nieprzekraczającej 1 kg, a także o wprowadzających na rynek baterie lub akumulatory przemysłowe oraz samochodowe o łącznej masie nieprzekraczającej 100 kg. Po to, by uzyskać

zwolnienie z obowiązków, przedsiębiorcy będą musieli złożyć odpowiednie dokumenty u marszałków województw. Wszystkich będzie jednak dotyczył obowiązek informowania o masie wprowadzanych do obrotu baterii lub akumulatorów. **B4**

Jednolite terminy

Uchwałę w sprawie zaleceń ujednolicenia terminów wejścia w życie niektórych aktów normatywnych

Omówienie: Ma zostać wprowadzona zasada dwóch terminów. Oznacza to, że przepisy określające warunki wykonywania działalności gospodarczej będą wchodzić w życie tylko dwa razy w roku: 1 stycznia i 1 czerwca. Zmianą zostaną objęte rządowe projekty ustaw, rozporządzenia Rady Ministrów, prezesa Rady Ministrów oraz ministrów. Przedsiębiorcy będą mieli co najmniej 30 dni na zapoznanie się z przepisami przed datą ich wejścia w życie. Rząd będzie rekomendował zastosowanie tej zasady do projektów pozarządowych. Zmiana ma poprawić funkcjonowanie szczególnie mikro, małych i średnich firm. Projektodawcy mają nadzieję, że przedsiębiorcy będą poświęcać mniej czasu na analizę prawa i dostosowanie się do nowych regulacji. Będą mogli zaś skutecznie i racjonalnie planować działalność gospodarczą. Odstąpienie od zasady dwóch terminów będzie mogło nastąpić wyjątkowo, z uwagi na ważne względy, w szczególności ochronę życia, zdrowia, interesu społecznego, mienia znacznych rozmiarów, ważnego interesu publicznego lub ważnych interesów państwa. **B5**

Offset

Umowę offsetową zawartą 11 grudnia 2013 r. między Skarbem Państwa RP a Nammo Raufoss AS

Omówienie: 11 grudnia 2013 r. zawarta została umowa offsetowa między Skarbem Państwa a Nammo Raufoss AS. Jest związana z dostawą komponentów do produkcji amunicji kal. 30 mm MP-T/SD oraz 30 mm AFPDS-T, w związku z dostawą amunicji kal. 30 mm dla Sił Zbrojnych RP. W umowie ujęto zobowiązania skierowane do Bumaru Amunicji SA. Offsetowa został umówiony na 10 lat. Wartość kontraktu wynosi 89,1 mln euro.

Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 40 z 11 lutego 2014 r.

w nim m.in.

Wykaz produktów – dyrektywa Komisji 2014/18/UE z 29 stycznia 2014 r. zmieniająca dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/43/WE w odniesieniu do wykazu produktów związanych z obronnością	✚ Wejdzie w życie dwudziestego dnia po opublikowaniu, tj. 3 marca 2014 r. Skierowana jest do państw członkowskich UE
---	--

Omówienie: 11 marca 2013 r. Rada przyjęła i uaktualniła wspólny wykaz uzbrojenia Unii Europejskiej. Państwa członkowskie przyjmują zatem i publikują najpóźniej do 12 maja 2014 r. przepisy ustawowe, wykonawcze i administracyjne niezbędne do wykonania niniejszej dyrektywy, która bierze pod uwagę nowe unijne zestawienie. Państwa UE powinny stosować swoje nowe regulacje od 17 maja 2014 r.

Wchodzą w życie 19 lutego 2014 r.

Statut agencji – rozporządzenie ministra zdrowia z 22 stycznia 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nadania statutu Agencji Oceny Technologii Medycznych (Dz.U. z 4 lutego 2014 r., poz. 168)

Zawieszone emerytury – ustawa z 13 grudnia 2013 r. o ustaleniu i wypłacie emerytur, do których prawo uległo zawieszeniu w okresie od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r. (Dz.U. z 4 lutego 2014 r., poz. 169)

Omówienie: Zawieszona emerytura przysługuje emerytowi, który łącznie:

- nabył prawo do emerytury przed 1 stycznia 2011 r.,
- jego prawo do emerytury zostało zawieszone na podstawie przepisów określonych w art. 1 w związku z kontynuowaniem przez niego po 30 września 2011 r. zatrudnienia bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą, z którym był związany przed nabyciem prawa do emerytury.

W celu obliczenia zawieszanej emerytury sumuje się jej kwoty w wysokości, w jakiej przysługiwałyby między 1 października 2011 r. a 21 listopada 2012 r., z uwzględnieniem waloryzacji. Odsetki przysługują do wejścia w życie tej ustawy. Wpłata zawieszanej emerytury następuje na wniosek emeryta.